PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 16 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 STYCZNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR

Do „Morza Cimliańskiego" spłynęły pierwsze wody

MOSKWA (PAP) Budowniczowie cimliańskiego systemu hydroenergetycznego rozpoczęli napełnianie ogromnego rezerwuaru wodnego – Morza Cimliańskiego. Szerokość rezerwuaru wynosi 20 km, a długość 380 km.

Nowy sukces przemysłu elektrotechnicznego

WARSZAWA (PAP). Ostatnio uruchomiona została produkcja niezwykle cennych dla naszego przemysłu górniczego t.zw. kopalnianych wyłączników sterowanych.

W toku produkcji pierwszej serii aparatury tego typu, pokonano szereg poważnych trudności. Dzięki wytężonym wysiłkom grupy konstruktorów pod kierownictwem inżyniera Napiórkowskiego, oraz ofiarnej pracy elektryków i mechaników, pierwsza seria kopalnianych wyłączników sterowanych została już wyprodukowana i zdała pomyślnie próby techniczne.

Potężna fala protestu przeciwko podżegaczom spod znaku dolara i swastyki objęła cały kraj

Wzmożoną czujnością i ofiarną pracą nad budową potęgi swej ojczyzny odpowiadają miliony Polaków na oświadczenie marionetkowego rządu w Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu. Gniew narodu, nienawiść i pogardę dla krwawych dolarowych mocodawców i ich sługusów w Niemczech Zachodnich, wyrażają najszersze masy na odbywających się zebraniach.

ZPDz im. Głażewskiego

W wypełnionej po brzegi świetlicy ZPDz. im. Głażewskiego zebrały się tłumnie robotnice, by dać wyraz swej nienawiści do imperialistów anglo-amerykańskich przygotowujących nową wojnę.

Szwaczka ob. Irena Szyra oświadczyła głosem przerywanym przez wzruszenie. — Chcemy w spokoju budować naszą ojczyznę. Wzmożoną pracą pokrzyżujemy zbrodnicze plany odwetowców hitlerowskich i ich amerykańskich bankierów!

Akademia Medyczna

Do zebranych na masówce protestacyjnej wykładowców i pracowników Akademii Medycznej przemówił profesor Adam Czartkowski, dziekan Wydziału Farmaceutycznego.

— Żyjemy w okresie, kiedy dojrzewa ostateczna klęska kapitalizmu — mówił prof. Czartkowski. — Aby się utrzymać, ginący kapitalizm chwyta się nawet takich przeprzestępczych środków, jak akcja popierania dywersji i podjudzanie do masowych zbrodni. W obecnej chwili — zakończył swe przemówienie prof. Czartkowski — przyświeca nam jeden cel — zwyciężyć w walce o pokój!

Następnie zabierali głos prof. Filipowicz i prof. Dybowski, piętnując zbrodnicze knowania imperialistów anglosaskich, uzbrajających ponownie hordy hitlerowców.

DOKP w Łodzi

Pracownicy wszystkich wydziałów i biur Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi zebrali się na wiecu w siedzibie centrali. Z powagą wysłuchano wyczerpującego referatu ob. Jacaka, omawiającego sytuację w Trizonii.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję ostro protestującą przeciw uzbrajaniu zbrodniarzy hitlerowskich.

Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia

Na mównicę wstępują kolejno robotnice i robotnicy — Woźniak, Wieczorek, Faryna, Chęcińska, Zielińska, Kozłow-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Gorąca manifestacja wdzięczności dla Józefa Stalina i bohaterskiej Armii Radzieckiej

Uroczysta akademia w 7 rocznicę wyzwolenia Warszawy

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN
PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH
REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA — KREML

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy przedstawiciele warszawskiego ludu pracującego, przesyłają Wam — genialnemu wodzowi całej postępowej i miłującej pokój ludzkości serdeczne, gorące pozdrowienia.

W dniu dzisiejszym serca mas pracujących naszej stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej miłości i wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, dla narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem rozgromiły faszyzm hitlerowski, uchroniły nasz naród przed zagładą i przyniosły nam wolność.

Stała braterska pomoc i przykład Kraju Rad dla Warszawy i Polski jest podstawą naszych osiągnięć w odbudowie naszej umiłowanej stolicy, w budowie naszych zakładów przemysłowych i osiedli mieszkalnych.

W 7 rocznicę pamiętnego dla całego narodu polskiego dnia, podsumowując dorobek naszego pokojowego budownictwa, wyrażamy niezłomną wolę walki przeciw imperialistycznym zakusom wojennym i niewzruszoną wiarę, że wielka sprawa pokoju i postępu, której Wy jesteście symbolem i sztandarem dla wszystkich narodów — zwycięży.

DO
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
OBYWATELA BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA — BELWEDER

W siódmą rocznicę wyzwolenia stolicy naszego kraju, Warszawy, zgromadzeni na uroczystości przedstawiciele ludności pracującej stolicy przesyłają Wam serdeczne pozdrowienia i uczucia głębokiej miłości.

Wasze wskazania są natchnieniem w naszej codziennej pracy, w naszym trudzie nad budową i wspaniałym rozkwitem Warszawy.

Pomni bohaterskiej ofiary Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny i ukochanej stolicy Polski — Warszawy, na zawsze zachowamy w sercach wdzięczność za naszą wolność dla narodów ZSRR i Wielkiego Stalina.

W obliczu zbrodniczych zamierzeń imperialistów amerykańskich, odbudowujących nowy Wehrmacht — wnosić będziemy każdym dniem pracy nasz wkład w dzieło umocnienia siły naszego państwa i utrwalenia pokoju.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, by z honorem wypełnić postawione przez Was zadania — budowy Warszawy, jako socjalistycznej stolicy naszej ojczyzny.

DO
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ
MARSZAŁKA POLSKI
KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO
WARSZAWA

Zgromadzeni na uroczystości, poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy, przedstawiciele ludu stolicy przesyłają Wam wyrazy serdecznych uczuć i pozdrowienia, jako wielkiemu synowi proletariatu Warszawy, bohaterowi wojny wyzwoleńczej z faszyzmem hitlerowskim, dowódcy, który wyszedł ze stalinowskiej szkoły wojennej, stojącemu na czele ludowego Wojska Polskiego.

Uczucia ludu warszawskiego skupiają się dziś wokół odrodzonego Wojska Polskiego, które zrodzone w bojach u boku Armii Radzieckiej, związane z nią nierozerwalnym sojuszem, stanowi dziś pod Waszym dowództwem potężną straż naszej niepodległości i bezpieczeństwa — potężną straż pokoju.

WARSZAWA (PAP). — 17 bm. staraniem Prezydium Stołecznej Rady Narodowej odbyła się w Teatrze Narodowym uroczystość poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Aleksander Zawadzki, minister spraw zagranicznych, Stanisław Skrzeszewski, wiceministrowie Obrony Narodowej — szef sztabu generalnego WP, generał broni Władysław Korczyc i generał broni Stanisław Popławski, na czele generalicji, sekretarz KW PZPR Władysław Wicha, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR zabrał głos przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht.

Na sali zrywają się burzliwe oklaski, gdy mówca wita obecnych na uroczystości: członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Zawadzkiego i przedstawicieli ludowego Wojska Polskiego.

Gdy przewodniczący Albrecht wita charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikina i attache wojskowego ZSRR, gen. I. K. Kazaka, zrywa się nowa burza owacji na cześć bohaterskiej Armii Radzieckiej, której nasza stolica zawdzięcza swe wyzwolenie.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium St. Rady Narodowej zebrani przyjmują żywiołowymi, gorącymi oklaskami

Sekretarz Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Włodzimierz Fedorowicz odczytuje następnie teksty depesz do Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP. Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

* * *

WARSZAWA (PAP) — W 7 rocznicę wyzwolenia Warszawy przez zwycięską Armię Radziecką i Wojsko Polskie lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walkach o wyzwolenie miasta.

Cmentarz żołnierzy radzieckich zapełniły liczne delegacje z zakładów pracy z pocztami sztandarowymi i rzesze mieszkańców stolicy.

W imieniu Prezydenta RP. wieniec u stóp mauzoleum złożył szef kancelarii cywilnej — min. M. Rybicki, w imieniu Rady Państwa — członek Rady Państwa, J. Niećko, w imieniu Komitetu Centralnego PZPR — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, St. Matuszewski, zastępca członka KC PZPR — E. Orłowska i członek Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej — J. Kędzierski, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej — wicepremier A. Korzycki i ministrowie: St. Skrzeszewski, K. Mijal i W. Szymanowski.

Delegacja Rządu RP w Berlinie



Od 7 do 12 stycznia br. bawiła w Berlinie delegacja Rządu RP pod kierownictwem wicemin. Szkolnictwa Wyższego, H. Golańskiego, w celu zawarcia z Rządem NRD długoterminowej umowy o współpracy kulturalnej oraz w celu uzgodnienia programu wymiany kulturalnej na rok 1952. Umowa o współpracy została zawarta na 5 lat.

NA ZDJĘCIU: uroczystość podpisania umowy.

Fot. — CAF

Fabryka maszyn żniwnych w Starołęce rozpocznie produkcję w r. 1954

WARSZAWA (PAP). W Starołęce pod Poznaniem powstaje nowy wielki obiekt przemysłowy Planu 6-letniego — nowoczesna, zmechanizowana fabryka maszyn żniwnych, wznoszona wielkim wysiłkiem państwa ludowego, udzielającego jak najszerszej pomocy pracującemu chłopstwu w podnoszeniu produkcji rolnej i w przechodzeniu na wyższe formy gospodarki w rolnictwie.

Prace wstępne przy budowie fabryki rozpoczęto w końcu III kwartału ub. roku. W chwili obecnej wykonywane są już roboty fundamentowe.

Pierwszą gotową produkcję da fabryka w 1954 r.

Fabryka maszyn żniwnych w Starołęce w poważnym stopniu dopomoże do dalszej mechanizacji prac w rolnictwie.

W 28 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina otwarty zostanie w Nowym Targu Dom Harcerza

KRAKÓW (PAP) — Dzień 21 stycznia br. będzie pamiętny dla Nowego Targu i jego młodzieży, w dniu tym bowiem, w 28 rocznicę śmierci W. Lenina, nastąpi uroczyste przekazanie do użytku nowego Domu Harcerza, przebudowanego z historycznego dziś więzienia, w którym przebywał w sierpniu 1914 r. wódz międzynarodowego proletariatu — Włodzimierz Lenin.

Gmach, który wkrótce zatętni radosnym życiem i twórczą pracą szczęśliwej młodzieży harcerskiej, był do połowy XIX wieku klasztorem. Rząd austriacki przemienił klasztor na więzienie. W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej osadzony w nim został Włodzimierz Lenin. Jednakże w wyniku ostrych i zdecydowanych protestów postępowej części inteligencji krakowskiej, Lenin został w dniu 19 sierpnia 1914 r. wypuszczony na wolność, po czym wyjechał do Szwajcarii.

Czesław Bąbiński ministrem budownictwa przemysłowego

WARSZAWA (PAP) — Prezydent R. P. mianował dotychczasowego kierownika Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, dr nauk techn., ob. Czesława Bąbińskiego — ministrem budownictwa przemysłowego.

W hucie „Kościuszko"



W coraz szybszym tempie prowadzone są prace przy budowie nowego, wielkiego pieca „C" w hucie „Kościuszko"

NA ZDJĘCIU: przodujący spawacz Jan Woźniak przy spawaniu rur do płuczek wielkiego pieca „C", osiąga 217 proc. normy.

CAF — fot. St. Wdowiński

Za przykładem klasy robotniczej

Chłopi podejmują zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Czyn łódzkich włókniarzy

Coraz liczniej napływają zobowiązania produkcyjne, którymi masy pracujące miast i wsi czczą 10 rocznicę powstania PPR.

Pierwsi wśród robotników rolnych w woj. gdańskim powzięli zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR warsztatowcy ZESPOŁU PGR PĘTKOWICE, w pow. wejherowskim. Postanowili oni m. in. zwiększyć ilość remontów wykonywanych własnymi siłami, odciążając tym samym poważnie warsztaty TOR, oszczędniej gospodarować częściami zamiennymi oraz przystąpić do produkcji części zamiennych z posiadanego złomu, Ogólna wartość zobowiązań warsztatowców z zespołu Pętkowice przekracza 39 tys. zł.

Za przykładem klasy robotniczej poszli także chłopi woj. olsztyńskiego

Chłopi gromad: Gronowo, Czachowo i Babłonka, pow. Mrągowo, postanowili uczcić rocznicę przez sprzedaż państwu 3 ton zboża ponad plan.

Robotnicy ŁÓDZKIEJ FABRYKI MASZYN dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie oraz podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych. Brygadzista Kłos podwyższy produkcję o 20 proc., a brygady Wiewióry i Włodarczyka o 10 proc.

Załoga ZPW IM. ŁUKASIŃSKIEGO, pragnąc godnie uczcić zbliżającą się rocznicę powstania PPR, podjęła liczne zobowiązania. I tak Natalia Kasunder występując w imieniu oddziału przygotowawczego zobowiązała się zwiększyć produkcję o 0,5 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości odpadków o 0,5 proc.

W ZPDz. IM. KASPRZAKA oddział cerowni postanowił zmniejszyć ilość braków o 2 proc., oraz zwiększyć dzienną produkcję o 10 sztuk. Pakowaczki: Janina Piestrzyńska Olga Michel i Maria Marciniak zobowiązały się zwiększyć swą produkcję dzienną i pakować po jednej paczce przędzy więcej. Oddział dziewiarni szydełkowej do dnia 31 marca wyprodukuje 1000 kg. dzianiny więcej oraz poprawi wykonanie jakościowe o 2 proc. Dziewiarnia saneczkowa zobowiązała się zaoszczędzić 0,5 proc. surowca.

Robotnicy II ZARZĄDU ŁPZB dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR podjęli cenne zobowiązania. M. in. brygada ciesielska Władysława Szymczaka pracująca na budowie 194 skróci czas robót o 342 godziny. Brygada murarska Władysława Lesiewicza postanowiła osiągnąć 200 proc. normy. Ogółem brygady robocze zobowiązały się zaoszczędzić 1258 roboczo-godzin wartości 21.397 zł.

Zespół operatywny PPK „RUCH", ROZDZIELNIA „GÓRNA-LEWA" w składzie tow. Błaszczyka, Pacholarza i Sałacińskiego dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zobowiązał się wykonać plan kolportażu pism partyjnych w lutym w 102 proc. Zespół Górna-Lewa wzywa do współzawodnictwa wszystkie zespoły operatywne „Ruchu" oraz kolporterów zakładowych.

W RUDZKIEJ FARBIARNI i WYKOŃCZALNI „PIERWSZA" pracownicy oddziału składalni zobowiązali się podnieść produkcję o 1 proc. Oddział drukarni filmowej przekroczy plan pierwszego kwartału o 2 proc., a pracownicy oddziału filmowni drukarskiej wykonają dodatkowo dwa desenie.

W ZPB IM. HARNAMA pracująca na 5 stronach prządka Janina Zawierucha dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR podniesie swą wydajność o 1 proc. Podobne zobowiązania podjęli także Bronisław Włodarczyk i Jadwiga Głowacka. Tkacz Roman Bonik wykona plan pierwszego kwartału na 5 dni przed terminem. Władysław Łukasik, Józef Krawczyk, Kazimierz Kacperski, Janina Nowicka, Lucyna Zielińska, Krystyna Witkowska i Zygmunt Gajewski przyśpieszą wykonanie produkcji pierwszego kwartału o dwa dni.

Dalsze obrady V zjazdu delegatów Związku Artystów Plastyków

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. w trzecim dniu walnego zjazdu delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków zakończono dyskusję nad referatami prezesa Zarz. Gł. ZPAP, J. Krajewskiego i prof. J. Starzyńskiego, w nawiązaniu do II ogólnopolskiej wystawy plastyków.

W dyskusji, w której obok plastyków zabierali głos także teoretycy sztuki i krytyki, wskazywano m. in. na potrzebę odtwarzania rzeczywistości przez pryzmat indywidualności twórczej artysty, podkreślano potrzebę emocjonalnego podchodzenia do tematu, ujmowania go z większą odwagą i śmiałością, z większą pasją twórczą, oraz krytykowano niedostateczność bezpośrednich kontaktów naszych plastyków z otaczającym ich życiem.

Po skończonej dyskusji zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, wybitny teoretyk sztuki, G. A. Niedosziwin.

Mówca ocenił bardzo pozytywnie II ogólnopolską wystawę plastyków, uważając ją za poważny krok naprzód na drodze do sztuki realizmu socjalistycznego.

Następnie zabrał głos wiceminister W. Sokorski, ktory podsumował dyskusję.

Obrady trwają.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie, ogłoszonym dnia 17 bm. w Phenianie, podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu straty w ludziach i sprzęcie.

Uchwały Plenum ZG Zw. Włókniarzy należy wcielić w życie

Przed kilku dniami obradowało w Łodzi Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. Na początku nowego roku, u progu nowych zadań — jeden z najliczniejszych związków w Polsce, skupiający ogromną większość klasy robotniczej Łodzi i województwa — gruntownie przeanalizował wyniki swej dotychczasowej działalności — wytyczając nowe, odpowiedzialne zadania.

Włókniarze mają ogromne osiągnięcia. W pięciu podstawowych przemysłach wykonali plan 1951 r. Rozwija się współzawodnictwo, rodzą się nowe, socjalistyczne metody pracy. W organizacjach związkowych rosną kadry aktywistów i działaczy społecznych. Związek Włókniarzy jednoczy, mobilizuje, wychowuje wielotysięczne rzesze tkaczy, prządek, wykończalników w duchu walki o zwycięskie zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Plenum z całą ostrością wykazało braki, jakie istnieją w pracy instancji organizacji związkowych. W trzecim roku Planu 6-letniego, wobec nowych trudnych zadań—braki te muszą zostać usunięte. Uchwała Plenum Zarządu Głównego mówi przede wszystkim o konieczności podniesienia na wyższy poziom pracy masowo-politycznej, o konieczności ścisłego powiązania w pracy związkowej zagadnień ekonomicznych z politycznymi. „Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerszej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, polega właśnie na tym — uczy tow. Bierut — że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łączności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej". Odpolitycznienie pracy niektórych organizacji związkowych, jakie dało się zauważyć w ubiegłym roku, musiało doprowadzić do spłycenia ich działalności, do osłabienia ich zdolności oddziaływania na masy. Sprawa walki o plan, o rozwój współzawodnictwa, nowatorstwa, rozwijanie nowych metod pracy — wszystko to winno być poparte pracą masowo-polityczną, prowadzoną przez ogniwa Związku Włókniarzy. Trudno mobilizować robotników do walki o plan nie wskazując im na perspektywy ich pracy, nie tłumacząc polityki naszej partii i rządu, nie nawiązując do przeszłości, nie wskazując na ogromne osiągnięcia ubiegłego siedmiolecia. W związku z tym stoi przed radami zakładowymi zadanie rozwijania agitacji zbiorowej i poglądowej. Trzeba podnieść na wyższy poziom pracę kulturalno-oświatową. Działalność świetlic fabrycznych powinna być ściśle powiązana z zagadnieniami, nurtującymi dany zakład pracy.

Na nowe tory trzeba pchnąć współzawodnictwo pracy, które w wielu zakładach uległo wypaczeniu i skostnieniu. Więcej troski niż dotychczas muszą organizacje związkowe poświęcić sprawie szkolenia zawodowego. W każdym zakładzie trzeba wprowadzić metodę inż. Kowalewa, w każdym zakładzie dążyć do tego, aby wszyscy robotnicy wykonywali swe bazy produkcyjne. Śmielej, szybciej niż dotychczas muszą rady zakładowe organizować trójki tkackie i przędzalnicze, podchwytywać twórczą inicjatywę mas, otaczać opieką przodujących włókniarzy, stwarzać im warunki dalszego ich rozwoju. Troska o byt, o zapewnienie dobrych warunków pracy musi wiązać się ściśle ze sprawą walki o plan.

Przed Związkiem Włókniarzy, tak jak i przed innymi związkami, stoi obecnie zadanie przeprowadzenia akcji sprawozdawczo-wyborczej. Akcja ta powinna w wielkiej mierze przyczynić się do ulepszenia działalności wszystkich ogniw związkowych. Mężami zaufania, radnymi, przewodniczącymi rad zakładowych powinni zostać najlepsi, najbardziej aktywni włókniarze. Akcja sprawozdawczo-wyborcza ma na celu usprawnienie pracy grup związkowych, mężów zaufania, wszystkich ogniw Związku. Uchwała Plenum Zarządu Głównego stwierdza: „Należyte wykonanie zadań uzależnione jest od właściwej pracy organizacyjnej wszystkich instancji ogniw związkowych, a szczególnie zakładowych organizacji związkowych. Warunkiem sprawnej działalności jest jak najszerszy udział w pracy związkowej aktywu, składającego się z przodujących, najbardziej ofiarnych robotników". Poważne zadania stoją przed grupami w związku z doprowadzeniem planu produkcyjnego do każdego robotnika.

Związki zawodowe są szkołą budownictwa nowego ustroju społecznego. Związek Zawodowy Włókniarzy przystępując do kampanii sprawozdawczo-wyborczej winien konsekwentnie wcielać w życie wszystkie uchwały Plenum Zarządu Głównego, aby stał się prawdziwą szkołą wychowania setek tysięcy swych członków — kadr budowniczych socjalizmu.

Bonnski rząd zdrady narodowej zaprzedaje Niemcy monopolistom anglo-amerykańskim

BERLIN (PAP) — 16 stycznia odbyła się w Berlinie konferencja prasowa, zorganizowana z inicjatywy Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na konferencji obecni byli m. in.: wicepremier NRD — Walter Ulbricht, wicepremier dr Hans Loch, poseł KPD do parlamentu bonnskiego — Walter Fisch i sekretarz generalny CDU — Herald Goetting.

Do zgromadzonych dziennikarzy przemawiał m. in. wicepremier NRD, Walter Ulbricht. Zdemaskował on istotny charakter tzw. „układu ogólnego" podpisanego przez Adenauera w Paryżu.

W obliczu całego narodu niemieckiego oraz wszystkich miłujących pokój sił całego świata, oskarżamy dr Adenauera — oświadczył wicepremier Ulbricht — o to, że wspólnie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji przygotował pakt wojenny.

Walter Ulbricht podkreślił, że bonnski rząd zdrady narodowej, znienawidzony przez większość narodu niemieckiego, nie chciał ujawnić treści „układu ogólnego" przed Bundestagiem. Przypomina to metody tajnej dyplomacji hitlerowskiej.

Tak zwany „układ ogólny" jest — stwierdził wicepremier Ulbricht — paktem wojskowym o nieograniczonych zobowiązaniach. W myśl tego układu, żołnierze zachodnioniemieccy mają być zobowiązani do walki o interesy imperialistyczne we wszystkich częściach świata.

Kończąc — Walter Ulbricht podkreślił, że walka narodu niemieckiego przeciwko temu dyktatowi, przeciwko planowi Schumana i „układowi ogólnemu" będzie się nieustannie wzmagała.

Uroczysty obchód 7 rocznicy wyzwolenia Łodzi

W dniu jutrzejszym przypada 7 rocznica wyzwolenia naszego miasta przez Armię Radziecką. W związku z tym w dniach od 17 do 20 bm. w zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbywają się pogadanki okolicznościowe, wygłaszane przez żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego.

DZIŚ, O GODZ. 17 wyruszy z Placu Zwycięstwa capstrzyk młodzieży organizowany przez ZŁ ZMP. Pochód przejdzie ulicami Stalina i Piotrkowską do Placu Wolności.

JUTRO, W GODZ. OD 11 DO 20 żołnierze WP pełnić będą warty honorowe przy Pomniku Wdzięczności w Parku Poniatowskiego i przy płycie Nieznanego Żołnierza.

Delegacje organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych składać będą w tym dniu wieńce i kwiaty u stóp Pomnika Wdzięczności i na płycie Nieznanego Żołnierza.

O GODZ. 18 w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego odbedzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi, w czasie której wygłosi referat przewodniczący R N m. Łodzi, tow. M. Minor.

Wieczorem w świetlicach fabrycznych i organizacji społecznych odbędą się zabawy ludowe.

Przed międzynarodową konferencją gospodarczą w Moskwie

W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się w Moskwie międzynarodowa konferencja gospodarcza, na której przedstawiciele sfer gospodarczych różnych krajów obradować będą nad sposobami przywrócenia normalnych stosunków w dziedzinie wymiany handlowej pomiędzy państwami oraz nad polepszeniem warunków życia ludności poprzez ożywienie pokojowej współpracy między narodami.

Przygotowania do tej konferencji, zwołanej z inicjatywy Światowej Rady Pokoju, świadczą o ogromnym zainteresowaniu kół gospodarczych krajów kapitalistycznych obradami. Z dnia na dzień wzrasta liczba zgłoszeń przedstawicieli sfer gospodarczych Francji, Belgii, Anglii, Indii, krajów Ameryki Łacińskiej itd., mnożą się głosy uznania dla tej inicjatywy, która może mieć doniosłe znaczenie dla przywrócenia normalnych stosunków w gospodarce światowej, a co za tym idzie, dla zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Jak podała prasa, w Moskwie obradować będą przedstawiciele blisko 80 państw.

Zarówno prasa postępowa, jak i burżuazyjna krajów kapitalistycznych podkreśla, że przywrócenie i rozszerzenie wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem odpowiada nie tylko najżywotniejszym interesom ludności, ale również całości gospodarki tych krajów. Angielski „Economist" pisał niedawno, że przerwanie handlu ze Wschodem ujemnie odbiło się na gospodarce brytyjskiej. „Rozszerzenie handlu z krajami Wschodu stanowi dla nas wyjście z kryzysu dolarowego i innych trudności gospodarczych" — stwierdza duńska gazeta „Land og Folk".

W ostatnich miesiącach za rozszerzeniem wymiany towarowej ze Wschodem opowiedzieli się nawet tacy ludzie, jak sir Hartley Shawcross — prezes brytyjskiej Izby handlowej, Herbert Morrison — były minister spraw zagranicznych w rządzie labourzystowskim oraz Eden — obecny minister spraw zagranicznych W. Brytanii. We Francji minister Schuman stwierdził, że rozszerzenie wymiany handlowej ze Wschodem przyczyniłoby się do poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Co jest przyczyną, że koła gospodarcze krajów kapitalistycznych coraz głośniej domagają się nawiązania szerszych stosunków gospodarczych z krajami obozu postępu, że nawet zachodni politycy, wierni pachołkowie amerykańskich imperialistów, którzy własnymi rękami budowali bariery gospodarcze między Zachodem a Wschodem, uznają przywrócenie tej wymiany za konieczne?

Polityka zbrojeń, przestawienie gospodarki krajów wciągniętych w orbitę agresywnych planów amerykańskich imperialistów na tory wojenne sprawiły, że coraz bardziej zaostrza się kryzys gospodarczy tych krajów i pogłębia chaos. Polityka ta doprowadziła do częściowej likwidacji przemysłu pokojowego, spowodowała bankructwa wielu firm nie związanych z produkcją wojenną, natomiast przyniosła olbrzymie zyski wielkim monopolom, związanym z amerykańskim. Sfery gospodarcze znalazły się w rozpaczliwej sytuacji i usiłują rozluźnić pętlę amerykańską, zaciskającą się na ich gardłach.

Imperialiści amerykańscy, którym z jednej strony chodzi o zaognienie sytuacji międzynarodowej, z drugiej zaś, o całkowite podporządkowanie sobie innych krajów kapitalistycznych, czynią wszystko co w ich mocy, by utrudnić swobodną wymianę handlową między Wschodem a Zachodem. Wobec swych partnerów stosują oni brutalny szantaż, grożąc im obcięciem kredytów za jakąkolwiek próbę rozszerzenia stosunków handlowych. I tak, pod naciskiem Waszyngtonu w roku ubiegłym, kraje zachodnie przystąpiły do blokady gospodarczej Chin, co dla gospodarki np. W. Brytanii było wręcz katastrofalne. Przejawem polityki nacisku była ustawa trumanowska o wstrzymaniu pomocy gospodarczej i wojskowej dla krajów prowadzących wymianę handlową z krajami demokratycznymi poza ramami nakreślonymi przez Waszyngton.

Ta polityka wzmaga z roku na rok deficyt budżetowy, deficyt handlu zagranicznego, który np. w W. Brytanii w ciągu ostatnich trzech lat powiększył się trzykrotnie, dochodząc do kwoty 123 milionów funtów. Zaniepokojone tym stanem rzeczy, wobec perspektywy dalszego pogrążania się w kryzysie, który niesie polityka zbrojeń, koła gospodarcze krajów kapitalistycznych pragną nawiązania i rozszerzenia współpracy gospodarczej z krajami obozu socjalizmu.

Stanowisko Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w sprawie wymiany handlowej z krajami kapitalistycznymi jest jasne. Radzieccy mężowie stanu niejednokrotnie podkreślali, że współpraca w dziedzinie ekonomicznej państw reprezentujących różne ustroje jest możliwa, oczywiście na zasadach równości. Fakt szybkiego rozwoju ekonomicznego krajów socjalistycznych, postępująca industrializacja, rozkwit rolnictwa, czynią z tych krajów niezwykle ważnych partnerów w międzynarodowym obrocie handlowym. Gospodarka planowa tych państw jest gwarancją długofalowej wymiany handlowej oraz zapewnia trwałość umów międzynarodowych.

Konferencja w Moskwie stworzy warunki do nawiązania bliższej współpracy gospodarczej i stanowić będzie ważny czynnik w rozładowaniu napięcia międzynarodowego. Będzie ona dalszym etapem w utrwaleniu pokoju światowego.

W niezwyciężonej potędze Kraju Rad tkwi pewność naszego zwycięstwa

Z przemówienia przewodniczącego Prezydium St. Rady Narodowej — tow. J. Albrechta

Towarzysze i Obywatele.

17 stycznia 1945 roku, jest tą datą, która na zawsze wryła się w serca ludu warszawskiego i milionowych mas naszego narodu. W tym dniu, łamiąc w zwycięskiej ofensywie opór faszystowskich wojsk hitlerowskich, wyzwolicielka narodów, Armia Radziecka, a u jej boku — żołnierze Wojska Polskiego, wkroczyli w mury naszego miasta. Od tego dnia bić zaczyna na nowo serce naszego kraju i choć straszliwie okaleczała Warszawa zaczyna swe nowe życie.

W rocznicę tego pamiętnego dnia serca mas pracujących naszej stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej wdzięczności i miłości dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, dla wielkiego kraju socjalizmu — ZSRR — naszego wyzwoliciela i brata, który niosąc na swych barkach cały ciężar walki z hitlerowskim faszyzmem, rozgromił jego wraże siły, uchronił nasz naród przed zagładą, przyniósł wolność naszej ojczyźnie i jej stolicy Warszawie.

W tym dniu, jak co rok, nasze najserdeczniejsze myśli i uczucia biegną do tego, którego geniusz prowadził narody ZSRR do zwycięstwa nad faszyzmem, który dziś przewodzi światowemu obozowi pokoju, jest otuchą, nadzieją i ostoją narodów miłujących pokój i wolność. Nasze uczucia miłości i wdzięczności biegną do wielkiego przyjaciela naszego narodu i naszej stolicy, do towarzysza Stalina.

Ze szczególnym wzruszeniem i dumą myśli dziś każdy robotnik warszawski i każde warszawskie dziecko o naszym Wojsku Polskim, które stworzone na gościnnej ziemi radzieckiej, u boku Armii Radzieckiej wniosło swój serdeczny wkład w dzieło wyzwolenia naszego kraju, jego stolicy—Warszawy. Z dumą i radością myślimy dziś o tym, że nasze ludowe Wojsko Polskie, związane braterskim sojuszem z Armią Radziecką, zahartowane w bojach z faszyzmem pod dowództwem wielkiego syna naszego narodu i naszej stolicy — Marszałka Konstantego Rokossowskiego stanowi dziś potężną straż naszej niepodległości, bezpieczeństwa, wierną straż pokoju.

Dziś, w siódmą rocznicę wyzwolenia, Warszawa tętni pełnią nowego życia. Stało się to możliwe dzięki ofiarnemu wysiłkowi budowniczych Warszawy, z zapałem realizujących przebudowę swej stolicy w myśl wskazań partii, pod osobistym kierownictwem jej przewodniczącego, Prezydenta Rzeczypospolitej, tow. Bieruta. Ale każdy, kto dziś patrzy na nowe piękno naszego miasta, wraca myślą do tych dni, gdy 7 lat temu Warszawa leżała w gruzach, gdy stanowiła straszliwy w swym wyrazie dokument faszystowskiej zbrodni.

W tej straszliwej zbrodni zniszczenia Warszawy i w masowym mordzie setek tysięcy ludzi, współuczestniczyli i przed narodem ponoszą współodpowiedzialność podli — zaprzedani anglo-amerykańskiemu imperializmowi — agenci spod znaku Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Bora-Komorowskiego i Tatara, którzy w ślepej nienawiści do ludu, widząc nadchodzące jego wyzwolenie, które niosła mu Armia Radziecka, wywołują powstanie warszawskie, rachując w swych brudnych planach, że na tej drodze uda im się przechwycić władzę dla reakcji w Polsce.

Obraz Warszawy — ciągnie mówca — powstającej do nowego życia, który jest symbolem przeobrażeń zachodzących w naszym kraju, napawa masy pracujące głęboką wiarą i skupia je coraz mocniej wokół tych idei, które legły u podstaw wyzwolenia i wspaniałej odbudowy naszej stolicy i naszej ojczyzny.

Ta idea, to nierozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim, to braterska pomoc narodów ZSRR dla naszego kraju i jego stolicy, Warszawy, to niezwyciężona idea marksizmu-leninizmu pod której sztandarami PPR — bohaterska partia klasy robotniczej, partia której 10-lecie powstania obchodzą dziś masy ludowe Polski, prowadziła nasz naród w ciemną noc okupacji do walki o wyzwolenie naszej ojczyzny i jej stolicy—Warszawy, niezwyciężona idea, pod której sztandarami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wiedzie dziś masy pracujące naszego kraju w walce o pokojowe, socjalistyczne budownictwo. To wreszcie głęboki patriotyzm, który w naszej wyzwolonej od jarzma klasowego ucisku ojczyźnie, jest olbrzymią dźwignią wysiłku, ofiarności i entuzjazmu mas w dziele socjalistycznego budownictwa.

7 lat budowy Warszawy — to żywe ucieleśnienie idei braterstwa i sojuszu, który łączy nasz naród z narodami Związku Radzieckiego, to żywe potwierdzenie braterskiej pomocy ZSRR dla naszego narodu.

Warszawa w styczniu 1945 roku nie ma mieszkań, żywności, wody, elektryczności, komunikacji. To żołnierz Armii Radzieckiej wznosi pierwsze domki fińskie jako dar ZSRR dla budowniczych Warszawy, to Armia Radziecka dostarcza chleba głodującej ludności, to żołnierze radzieccy budują pierwsze mosty na Wiśle, uruchamiają elektrownię, pomagają odbudować komunikację i wodociągi.

Żołnierz „wyzwoliciel i budowniczy" — oto jak we wdzięcznej pamięci zachował lud Warszawy obraz żołnierza radzieckiego z tego heroicznego okresu dźwigania z gruzów naszego miasta. Ta braterska pomoc wiernego sojusznika i przyjaciela, Związku Radzieckiego, nie opuszcza nas ani na chwilę i towarzyszy nam co dzień w ciągu siedmiu lat w dziele odbudowy naszej stolicy.

Pod rewolucyjnym sztandarem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej prowadzimy dziś dzieło budowy naszej stolicy. Pod rewolucyjnym sztandarem jej bohaterskiej poprzedniczki, Polskiej Partii Robotniczej — której dziesięciolecie czci dziś nasz naród — najlepsi synowie klasy robotniczej wiedli bój z najeźdźcą hitlerowskim o wyzwolenie naszego kraju i jego stolicy — Warszawy.

Od pierwszej chwili wyzwolenia, PPR mobilizowała masy, ich ofiarność i patriotyzm dla dzieła odbudowy Warszawy.

Od pierwszej chwili niestrudzonym bojownikiem o odbudowę, o wielkość i rozkwit naszej stolicy jest przewodniczący naszej partii, prezydent naszego ludowego państwa, towarzysz Bolesław Bierut. On to postawił ideę odbudowy Warszawy przed całym narodem, jako symbol jego niezniszczalnej siły, jako symbol naszego pokojowego budownictwa, gdy mówił: „Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się chlubą i dumą każdego Polaka, uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania Planu 6-letniego, tak jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie nasz wielki wkład w dzieło budowy lepszego jutra, lepszego, szczęśliwszego świata".

Tow. Bierut wskazał nam i nakreślił zadania budowy nowej Warszawy, jako socjalistycznej stolicy naszego kraju. Jego wskazania stały się wytycznymi 6-letniego Planu budowy naszej stolicy, one to mobilizują dziś najszersze masy Warszawy i całego kraju i są natchnieniem w naszej codziennej walce o budowę i wspaniały rozkwit Warszawy.

W dalszym ciągu swego przemówienia przewodniczący Prezydium St. R. N.—J. Albrecht, mówi o wspaniałych osiągnięciach w odbudowie socjalistycznej stolicy naszego kraju, podkreślając, że rok 1952 — 3 rok realizacji 6-letniego Planu budowy stolicy stawia przed nami nowe, jeszcze poważniejsze aniżeli w latach ubiegłych zadania. Rok 1952 przechodzić będzie pod znakiem dalszej, poważnej rozbudowy przemysłu warszawskiego. Równolegle z rozbudową przemysłu postępować będzie jeszcze szybsze niż w roku 1951 budownictwo mieszkaniowe.

W 1952 r. przybędzie Warszawie szereg nowych budynków szkolnych, przedszkoli i żłobków, ukończony zostanie nowy szpital. Znacznie powiększy się sieć sklepów uspołecznionego handlu i zakładów zbiorowego żywienia. Poważnej rozbudowie ulegnie sieć wodociągów, uruchomione zostaną nowe linie tramwajowe. Rok 1952 będzie wreszcie przełomowym rokiem dla budowy metra warszawskiego. W tym roku przystąpimy do budowy pierwszych tuneli podziemnych.

W dalszym ciągu mówca przypomina, że z inspiracji amerykańskich naśladowców Hitlera, marionetkowy rząd w Bonn ogłasza wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu i na jego czele stawia oprawców winnych zbrodni zniszczenia naszego kraju i naszej stolicy — Warszawy.

Świadomość tego jeszcze bardziej wzmaga nienawiść mas pracujących Polski i naszej stolicy do anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pachołków spod znaku Adenauera, a równocześnie jeszcze bardziej pogłębia naszą więź braterstwa z masami pracującymi NRD, które wiodą walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec, walkę o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące państwo niemieckie.

Kończąc, mówca podkreśla z mocą:

W niezwyciężonej potędze Kraju Rad, nierozerwalnej jedności obozu pokoju, słuszności sprawy, o którą walczymy, tkwi nasza siła, w tym tkwi pewność naszego zwycięstwa.

W 7 rocznicę wyzwolenia stolicy jeszcze mocniej skupimy nasze siły w dziele pokojowego budownictwa, w dziele budowy naszej socjalistycznej stolicy, w dziele budowy jej wspaniałej przyszłości.

Przemówienie swe przewodniczący Prezydium SRN kończy okrzykami:

Niech żyje nasza stolica, Warszawa i jej bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje Związek Radziecki i jego potężna Armia — wyzwolicielka naszej stolicy!

Niech żyje przewodnik dzieła budowy socjalistycznej Warszawy — Prezydent naszego państwa, tow. Bierut!

Niech żyje chorąży obozu pokoju — wielki przyjaciel naszego narodu i jego stolicy, Warszawy — tow. Stalin!

W Komisji Politycznej ONZ trwa dyskusja nad propozycjami ZSRR

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej trwała w dalszym ciągu debata nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Na posiedzeniu obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji ukraińskiej — Baranowski. Baranowski stwierdził, że przedstawiciele agresywnego ugrupowania anglo-amerykańskiego w ONZ, nie ośmielając się jawnie odrzucić propozycji radzieckich, które nawet według ich własnego oświadczenia zbliżają punkt widzenia tego ugrupowania do stanowiska delegacji radzieckiej, uciekli się do manewru taktycznego, aby nie dopuścić do rozpatrzenia tych propozycji w Komisji Politycznej. Przygotowali oni rezolucję zalecającą przekazanie propozycji radzieckich komisji rozbrojeniowej. Nie mogli jednak przytoczyć żadnego uzasadnienia dla takiej operacji.

Pan Lloyd — stwierdza dalej szef delegacji ukraińskiej — na próżno usiłował przekonać nas, że propozycja trzech delegacji przekazania sprawy komisji nie oznacza rzekomo chęci pogrzebania rezolucji radzieckiej. Wszystko, co powiedział on później, demaskuje właśnie zamiar ugrupowania anglo-amerykańskiego pogrzebania propozycji radzieckich.

Następnie zabierali głos delegaci Turcji, Kanady i Filipin, których przemówienia wykazały raz jeszcze, iż kraje agresywnego bloku amerykańskiego nie chcą ani zakazu broni atomowej, ani redukcji zbrojeń, ani ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tych zarządzeń.

Jako następny przemawiał delegat Indii. Stwierdził on, że cały świat oczekuje od Zgromadzenia Ogólnego konstruktywnych poczynań zmierzających do usunięcia napięcia międzynarodowego. Na bieżącej sesji — oświadczył delegat Indii — w tym kierunku poczyniliśmy małe postępy. Jednakże, gdy Związek Radziecki złożył swe propozycje, przewidujące jednocześnie ogłoszenie zakazu broni atomowej i ustanowienie kontroli międzynarodowej, gdy zaproponował powołanie inspekcji, opartej na stałej podstawie — był to dla nas promień nadziei. Tego właśnie wielu z nas oczekiwało.

Mówca zapowiedział, że delegacja Indii wstrzyma się od głosowania.

W kuluarach ONZ ocenia się wystąpienie delegata Indii jako zapowiedź, że delegacja nie poprze wysiłków USA, zmierzających do pogrzebania propozycji radzieckiej.

Potężna fala protestu objęła cały kraj

(Dokończenie ze str. 1)

ska. W słowach pełnych oburzenia piętnują podżegaczy wojennych, apelują do zebranych o wzmożenie wysiłków w cementowaniu frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni — Stworzymy jeden niewzruszony bastion pokoju, bastion składający się z wszystkich ludzi postępu i dobrej woli. Wspólnymi siłami miliarda ludzi obronimy pokój! — mówiły robotnice „Pierwszej".

Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych

Po przemówieniu głównego inżyniera tow. Biesiekierskiego, na sali raz wraz wybuchały okrzyki oburzenia przeciw imperialistom, uzbrajającym hitlerowców trizońskich. A potem sala rozbrzmiewała długo okrzykami na cześć wielkiego wodza światowego obozu pokoju — towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć walczącego ofiarnie ludu Korei i Vietnamu.

Do stołu prezydialnego poczęli podchodzić kolejno tow. Antoni Kostecki z oddziału technicznego, który zobowiązał się podnieść produkcję i jakość o 6 proc., tow. Dębski, tow. Borszlak, którzy zobowiązali się podnieść jakość produkowanych artykułów i dać w ten sposób godną odpowiedź imperialistom.

ZPB im. PKWN

— Po raz drugi uzbrajają imperialiści amerykańscy hordy zbrodniarzy hitlerowskich — mówi rezolucja uchwalona przez robotników ZPB im. PKWN. — Po raz drugi dają zbrodniarzom broń do ręki, szczując ich na nasze Ziemie Zachodnie. Na czele nowego Wehrmachtu stawiają krwawych zbirów Hitlera, z których rąk nie obeschła jeszcze krew milionów pomordowanych naszych braci.

Naszą odpowiedzią na podstępne czyny wrogów będzie wzmożenie pracy, będzie wzmożenie czujności wobec prób dywersji i szpiegostwa. Będziemy strzec naszych warsztatów przed ręką wroga. Pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistów, obronimy pokój!

ZPB im. Marchlewskiego

— Pokrzyżujemy zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów! Damy godną odpowiedź trumanom i adenauerom, szykującym nową wojnę. Będziemy wykonywać nasze plany produkcyjne z nadwyżką, aby obóz pokoju był tak silny, żeby imperialiści nie ważyli się go zaatakować — mówi robotnica ZPB im. Marchlewskiego na ogólnym zgromadzeniu załogi.

Wypowiedzi mówców nagradzane były oklaskami i okrzykami na cześć Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.

W odpowiedzi na wskrzeszenie Wehrmachtu robotnicy podejmowali zbiorowo i indywidualnie zobowiązania produkcyjne.

ZPW im. A. Struga

— My, kobiety - Polki, — mówiła ob. Maria Borczyk — walczymy o trwały pokój świata. Naszą wytężoną pracą umacniamy wielki obóz pokoju, którego przewodzi Związek Radziecki. Damy naszej ojczyźnie jeszcze więcej tkanin, jeszcze więcej węgla i więcej stali, bo w ten sposób umacniamy naszą siłę, w ten sposób damy najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym, próbującym wskrzesić starą bandę hitlerowskiego Wehrmacht.

Masówka załogi ZPW im. A. Struga zakończyła się uchwaleniem rezolucji, potępiającej bezwzględnie nowy zamach na pokój, dokonywany przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Na Wall-Street



— Obawiam się o nasze interesy na Korei.
— Nie denerwuj się, nasi przedstawiciele zrobią wszystko, aby przedłużyć rokowania o zawieszenie broni.

(„Neues Deutschland")

Wydarzenia tygodnia

Człowiek przyparty do muru kluczy, manewruje i gorączkowo szuka wyjścia z kłopotliwej sytuacji, w jakiej się znalazł. Tak właśnie było w ub. tygodniu z amerykańskimi imperialistami na forum Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Radzieckie propozycje w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami przyparły do muru waszyngtońskich podżegaczy do wojny oraz ich sojuszników. „Liberation", opisując nastroje wśród członków delegacji amerykańskiej po przedłożeniu przez szefa delegacji radzieckiej, min. Wyszyńskiego, nowych propozycji pokojowych ZSRR, stwierdził, że panowało „przygnębienie połączone z zaskoczeniem i

BOLESNE CIOSY

Przyparci do muru imperialiści amerykańscy na 8-punktowy program pokoju odpowiedzieli wnioskiem zmierzającym do storpedowania dyskusji w tej sprawie. Proponując przekazanie sprawy radzieckiego programu do nowoutworzonej komisji rozbrojeniowej, imperialiści chcieli za wszelką cenę uniknąć publicznej dyskusji. Kieruje nimi strach przed światową opinią publiczną. Nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat" pisze, że amerykańscy imperialiści „pragną utopić w kruczkach proceduralnych propozycje radzieckie, aby nie dać im trybuny dla otwarcia dyskusji z otwartymi kartami".

Wysiłki delegacji USA, zmierzające do uniknięcia publicznej dyskusji w sprawie radzieckich propozycji, zakończyły się fiaskiem. Nawet najbardziej sateliccy delegaci nie mogli nie przyznać, że nowe propozycje radzieckie otwierają drogę do osiągnięcia porozumienia w doniosłych zagadnieniach zakazu broni atomowej (delegaci Norwegii, Szwecji i Peru), że są one „poważną próbą przerzucenia mostu" pomiędzy Wschodem i Zachodem (delegat W. Brytanii). Bardzo charakterystyczne było wystąpienie delegata Egiptu, który wyrażając pełne poparcie dla propozycji radzieckiej, w mocnych słowach napiętnował imperialistyczną politykę wojny.

Charakter, jaki przybrała dyskusja nad radziecką propozycją jest bolesnym ciosem zadanym amerykańskim imperialistom. W ub. tygodniu spotkało ich w Paryżu jeszcze inne niepowodzenie. Narody pamiętają bohaterską walkę, jaką 300 tysięcy robotników hiszpańskich z Barcelony stoczyło wiosną ub. r. Walczyli oni o lepsze warunki życia, o chleb, walczyli przeciwko frankistowskiemu terrorowi. Dziś 24 z nich grozi kara śmierci. Delegacja polska wystąpiła z wnioskiem w obronie 24 patriotów hiszpańskich. Mimo gorączkowych sprzeciwów delegatów bloku anglo-amerykańskiego, którzy w byłym sojuszniku Hitlera — faszystowskim dyktatorze Franco widzą cennego sojusznika w przygotowywanej wojnie wniosek polski domagający się interwencji ONZ, poparty przez większość delegacji, zostanie rozpatrzony.

A RZĄDU WCIĄŻ BRAK

Podczas gdy w pałacu Chaillot rozwój wydarzeń w bardzo poważnym stopniu odbiega od życzeń amerykańskich imperialistów, w stolicy Francji rozgrywa się tragifarsa pt. „Szukamy szesnastego premiera". Już od 10 dni Francja jest bez rządu. Gorączkowe poszukiwania kandydata, który byłby w stanie sklecić ekipę rządową, nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów. Reakcja francuska pragnie raz jeszcze uciec się do systemu przetasowania mocno już zużytych i znaczonych kart i w ten sposób utworzyć rząd, którego polityka byłaby kontynuacją polityki poprzedniego rządu.

Rzecz jasna, że ów karciany system zawodzi, a jeśli nawet w końcu Bidault, Faure, czy Pleven sklei rząd, żywot jego będzie równie nietrwały jak poprzednich. Zmiany polityki domaga się bowiem naród francuski. Zerwania z polityką narzuconego przez USA wyścigu zbrojeń i wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, zerwania z „brudną wojną" w Vietnamie — domagają się masy ludowe Francji.

WYMOWNY LIST

Dziennik „Humanite" ogłosił list pewnego oficera francuskiego z Tonkinu, który tak opisuje sytuację: „Skończyły się już skoordynowane operacje dowództwa francuskiego. Trzeba się bić tam, gdzie armia ludowa narzuca walkę. Nasze oddziały nie panują nad swymi ruchami. Nie ma wytchnienia ani spoczynku. Żołnierze są wykończeni, podobnie jak i sprzęt. Oficerowie tracą spokój, wzrasta panika... Wartość bojowa armii ludowej wzrasta z każdym dniem. Terrorystyczne najazdy naszych ruchomych grup napotykają na obmyślone operacje naszego przeciwnika i jego bohaterstwo. Strategia ludowych przywódców vietnamskich sieje zamęt w naszym sztabie. Głęboki kryzys panuje w korpusie ekspedycyjnym. Przeważa uczucie, że prowadzimy wojnę sprzeczną z interesami Francji".

W obliczu tej sytuacji francuska reakcja marzy o tzw. umiędzynarodowieniu wojny w Vietnamie, tzn. o masowej pomocy wojsk amerykańskich w walce przeciwko bohatersko walczącemu narodowi vietnamskiemu.

NA BONNSKIM RYNKU

Gwałtowne zainteresowanie się Waszyngtonu sprawami vietnamskimi ani na chwilę nie odrywa uwagi podpalaczy świata od spraw europejskich, a przede wszystkim od spraw niemieckich. W Bonn przygotowane już są plany rekrutacji 1.250.000 żołnierzy do nowego Wehrmachtu, na czele którego stanie 1.300 generałów hitlerowskich. Ratyfikowany został również przez marionetkowy Bundestag zachodnio-niemiecki plan Schumana, przekształcający Niemcy Zachodnie w potężną zbrojownię na użytek amerykańskich podpalaczy świata.

Adenauer, zabierając głos, wyśpiewując hymny pochwalne na cześć planu Schumana, powiedział m. in.: „Kto jest przeciwko planowi Schumana, ten jest przeciwko Europie". Adenauer oświadczył również, że bez ratyfikowania planu Schumana przez bonnski Bundestag nie miałby on, Adenauer, po co zjawiać się w Waszyngtonie na wiosnę tego roku. Adenauer może spokojnie spać. Z tej strony nic mu nie grozi. Natomiast sen zakłóca mu stanowisko większości narodu niemieckiego i innych narodów. Ich głos jest coraz potężniejszy i doścignie go nawet w Waszyngtonie.

Z całego świata

■ KAIR. — Egipski minister spraw wewnętrznych, Serag el Din Pasza stwierdził, że wydarzenia, jakie rozegrały się w środę w Tel el Kebir, były najgwałtowniejszym od października ubiegłego roku starciem między Egipcjanami i Anglikami w strefie Kanału Sueskiego. Dowództwo brytyjskie rzuciło do walki przeciwko Egipcjanom artylerię, czołgi, samoloty i blisko 5 tysięcy żołnierzy.

■ NOWY JORK. — Instytut Gallupa przeprowadził ostatnio w Stanach Zjednoczonych ankietę w sprawie Paktu Pokoju. 70 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się za natychmiastowym zawarciem tego paktu.

■ MOSKWA. — W dniach od 24 stycznia do 27 lutego br. odbędzie się w Indiach międzynarodowy festiwal filmowy, zorganizowany przez hinduskie Ministerstwo Informacji.

■ BUKARESZT. — Organ jugosłowiańskich emigrantów rewolucyjnych „Pod sztandarem internacjonalizmu" opublikował artykuł, w którym wskazuje na szybkie odrodzenie monopoli w Jugosławii titowskiej. Pismo podaje, że monopolistyczne przedsiębiorstwa prywatne w Jugosławii są organizowane i finansowane przez monopole amerykańskie i angielskie.

■ PARYŻ.— W Paryżu zakończyły się obrady pierwszej krajowej konferencji Stowarzyszenia Obrony Granic na Odrze i Nysie z udziałem 700 delegatów, licznych osobistości francuskich i przedstawicieli organizacji demokratycznych.

■ BERLIN. — Zachodnio-niemiecki tygodnik „Der Spiegel" zamieścił artykuł pastora Niemoellera, poświęcony jego pobytowi w Moskwie. Niemoeller zaznacza, że był niezwykle gościnnie podejmowany przez przedstawicieli rosyjskiego kościoła prawosławnego.

■ WIEDEŃ. Przed jednym z sądów wiedeńskich toczył się proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu Walterowi Prochowi, który w okresie okupacji był instruktorem szkoły policyjnej w Rabce. Sąd austriacki nie uznał Procha winnym zbrodni przeciwko ludzkości i skazał go zaledwie na 6 lat więzienia.

■ BOMBAJ. — Do dnia 16 stycznia wybrano z ramienia Zjednoczonego Frontu Lewicy 96 kandydatów do okręgowych Zgromadzeń Ustawodawczych.

Antagonistyczne i nieantagonistyczne sprzeczności między miastem i wsią

Tegoroczny skup płodów rolnych oraz realizacja zobowiązań finansowych na wsi pokazały, że kułacy stawiali opór w wypełnianiu swych obowiązków wobec państwa.

Gdzie leży przyczyna tego zjawiska?

Państwo ludowe prowadzi politykę zniesienia eksploatacji człowieka przez człowieka. Kułak zaś, który żyje z wyzysku, pragnąłby utrwalić na zawsze eksploatację robotnika rolnego i chłopa, a poprzez spekulację artykułami rolnymi — chciałby okradać robotnika. Kułak — to kapitalista wiejski. Wyzysk kapitalistyczny stanowi podstawę całej jego egzystencji.

Państwo nasze — poprzez politykę podatkową i kredytową, poprzez rozmaite formy pomocy gospodarczej dąży do podniesienia dochodowości gospodarstw małorolnego i średniorolnego chłopa i ograniczenia siły ekonomicznej kułaka. Kułak zaś wszelkimi środkami dąży właśnie do tego, by kosztem ludzi pracy wzmocnić swoją siłę ekonomiczną, by coraz bardziej uzależnić od siebie biedotę wiejską i średniaka, by podważyć politykę naszego państwa.

Państwo nasze prowadzi w interesie mas pracujących politykę planowego skupu zboża i innych płodów rolnych po cenach stałych. Kułak zaś chce spekulować zbożem i innymi artykułami rolnymi. W interesie kułaka leżą więc wahania cen. Przed wojną np., kiedy ceny na zboże spadały, kułak tak samo jak obszarnik przechowywał zboże i skupywał je jeszcze od innych. Kiedy zaś ceny szły w górę, kułak rzucał zboże na rynek i zgarniał grube zyski. Dlatego państwowy skup, zapewniający pracującemu chłopu stałe ceny i pełny zbyt jego produktów rolnych, jest dla kułaka przeszkodą w jego spekulacyjnej grze.

Sprzeczności między państwem ludowym, a kułakiem zarysowują się we wszystkich dziedzinach życia. Państwo nasze prowadzi bowiem gospodarkę naprzód — do socjalizmu, kułak zaś usiłuje ciągnąć ją wstecz — do kapitalizmu.

Między kułakiem a państwem ludowym, to znaczy między kułakiem a klasą robotniczą i w ogóle ludźmi pracy, istnieją więc zasadnicze, nieprzejednane sprzeczności interesów, sprzeczności nie do pogodzenia, tak zwane sprzeczności antagonistyczne.

Czy istnieją również sprzeczności pomiędzy chłopstwem pracującym a klasą robotniczą i państwem? Towarzysz Stalin uczy, że w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu istnieją takie sprzeczności. Ale w odróżnieniu od sprzeczności między kułactwem i państwem ludowym, nad sprzecznościami tymi, które są nieantagonistyczne, góruje głęboka i zasadnicza wspólność interesów, będąca podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jaki jest charakter tych sprzeczności, i kiedy się wyraźnie widać?

Źródła tych sprzeczności leżą w tym, że drobnotowarowa gospodarka chłopska ma dwoisty charakter. Chłop występuje w niej raz jako pracownik i bliski towarzysz robotnika; drugi raz jako przechowywany drobny posiadacz i handlarz. Te dwie sztuczne w chłopie dusze walczą i zwycięstwo nieraz w tej walce odnosi dusza handlarza nad duszą człowieka pracy.

Ale w duszy chłopa średniorolnego i małorolnego wspólność interesów z klasą robotniczą zapuściła o wiele głębsze korzenie. W ciągu pokoleń biedny chłop był wyzyskiwany, terroryzowany i poniewierany przez obszarników, kułaków i fabrykantów i bankierów. Nędza gnała go ze wsi do miasta, a bezrobocie w miastach gnało go z powrotem na wieś. Biedny chłop nienawidził kapitalistycznych ciemięzców i eksploatatorów i szukał ratunku dla siebie w klasie robotniczej, w ruchu rewolucyjnym i socjalizmie.

A poza tym — i to jest najistotniejsze — chłop pracujący, zwłaszcza małorolny, to przede wszystkim człowiek żyjący z trudu swoich rąk. Z tytułu swojej pozycji ekonomicznej na wsi jest on zainteresowany, tak jak robotnik w usunięciu wyzyskiwaczy i wyzysku. Marksizm określa pracującego chłopa jako robotnika wyposażonego w środki produkcji. Podobnie jak robotnik żyje on z pracy rąk własnych i w przeważającej większości wypadków, ilekroć chłop wpada w ręce kapitalisty wiejskiego czy spekulanta miejskiego, ci ostatni zabierają, podobnie jak fabrykant robotnikowi, jego produkt dodatkowy. Przy kapitalizmie bowiem chłop pracujący: biedak a nawet średniak, w odróżnieniu od kułaka i obszarnika nie miał możliwości czekania ze swoim plonem na dobrą koniunkturę. Musiał on sprzedać zboże jak najszybciej.

Dzisiaj sytuacja jest inna. Państwo zapewnia chłopu stały przez okrągły rok odbiór jego plonów i stałą, opłacalną na nie cenę. W 1948 r. np. gdy podaż zboża była duża i spichrze nie wystarczały, państwo budowało magazyny, zwiększało transport, organizowało dodatkowy aparat skupu, aby nie dopuścić do spadku cen. Państwowy skup uratował wówczas tysiące mało i średniorolnych chłopów od strat. Tak było również w 1950 r. kiedy mieliśmy ogromną podaż trzody chlewnej. Państwowy skup utrzymał wówczas ceny na żywiec i obronił hodowcę.

Istnienie władzy ludowej, budującej socjalizm, uprzemysławiającej kraj oznacza dla chłopa wyposażenie wsi w maszyny rolnicze i w nawozy sztuczne, w POM-y, i SOM-y, co podnosi wydajność ziemi, ułatwia pracę i zwiększa dochody gospodarki chłopa. Istnienie władzy ludowej oznacza stworzenie warunków dla dobrowolnego przekształcenia gospodarstw chłopskich w socjalistyczne kolektywy rolne, oparte na wysokiej technice i nauce, oznacza wejście mało i średniorolnego chłopa na trwałą drogę dobrobytu i kultury.

Istnienie władzy ludowej, budującej socjalizm, oznacza wreszcie dla pracującego chłopa likwidację analfabetyzmu, udostępnienie młodzieży wiejskiej nauki w szkołach wszelkiego typu, otwarcie wrót do zamkniętych w Polsce kapitalistycznej szkół wyższych, dla młodzieży wiejskiej, oznacza możliwość awansu społecznego.

Rzeczą naszych wiejskich organizacji partyjnych, rzeczą ich wytężonej, politycznej — wychowawczej pracy na wsi jest, aby chłop zrozumiał istotę sojuszu robotniczo - chłopskiego i politykę państwa ludowego, żeby zrozumiał, iż fakt, że klasa robotnicza broni chłopa wtedy, kiedy grozi mu spekulancka zniżka cen, uprawnia klasę robotniczą do żądania, żeby i chłop obronił robotnika wtedy, kiedy robotnikowi grozi spekulacyjna zwyżka cen; żeby zrozumiał, że sojusz robotniczo-chłopski oznacza wzajemną korzyść obu stron.

Wspólność interesów pracującego chłopstwa z klasą robotniczą (wynikająca z faktu, że są oni najżywotniej zainteresowani w likwidacji wyzysku i zbudowania socjalizmu) jest o wiele głębsza i trwalsza niż czasowe i odcinkowe różnice interesów między nimi. Dlatego nie są to sprzeczności antagonistyczne. Dlatego rozwiązywane one są w drodze umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego przeciwko wyzyskiwaczom, w drodze okazywania przez klasę robotniczą jak najszerszej materialnej, organizacyjnej, politycznej i ideologicznej pomocy pracującemu chłopstwu, w drodze socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Leninowsko-stalinowska nauka o antagonistycznych i nieantagonistycznych sprzecznościach, jak każde teoretyczne założenie leninowskie, ma duże znaczenie dla naszej partii w jej codziennej robocie. Leninowska nauka o sprzecznościach pokazuje jak niesłychanie ważną jest rzeczą umiejętność odróżnienia kułaka od średniaka. Leninowska nauka o sprzecznościach uczy naszych towarzyszy nie zrażać się z powodu oporów i wahań jakie często widzimy u średniaka i nie tracić perspektywy rozwoju sytuacji. Leninowska nauka o sprzecznościach uzbraja nas lepiej do walki o sojusz robotniczo-chłopski i pogłębia w nas świadomość, że razem z chłopstwem pracującym zbudujemy socjalizm.

JERZY NAWROT

Z bohaterskiej przeszłości PPR

Poniżej drukujemy rozkaz do oddziałów Gwardii Ludowej, zamieszczony w numerze „Gwardzisty", organie GL z dnia 10 czerwca 1942 roku.

Do oddziałów Gwardii Ludowej wyruszających w pole

Rozkaz z dnia 15 maja 1942 r.

Gwardziści!

Partyzanci!

Dziś, zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski, wyruszacie w pole. Wyruszacie w momencie zaostrzających się zmagań na froncie wschodnim, w momencie, kiedy dowództwo rozbójniczej armii hitlerowskiej czyni rozpaczliwe próby utrzymania swych pozycji i przejścia do ofensywy, kiedy rzuca na front ostatnie rezerwy w ludziach i materiale wojennym, aby odwlec moment swej niechybnej klęski.

...Bezpośrednim waszym bojowym zadaniem jest niszczenie dróg i dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych i wojska na front; niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojennych i zakładów pracujących dla armii; wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych; rozpędzanie administracyjnych organów okupantów; niszczenie sieci łączności; dezorganizowanie aparatu zaopatrującego okupanta w żywność i niszczenie jej składów; — w ogóle szkodzenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdwajania straży, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach.

Działajcie śmiało i bezwzględnie. Mścijcie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi.

Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki.

Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie.

Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi, wsie zaludnią się oddziałami partyzantów — bojowników o wolność.

Śmiało więc naprzód...

Główne Dowództwo
Gwardii Ludowej

Z życia ludowego Wojska Polskiego



Agitator drużyny elew Pokomeda — podczas przerwy w zajęciach czyta kolegom prasę.
CAF — AFWP

Walka o jakość produkcji musi się zaczynać w oddziałach przygotowawczych

Konsekwentna walka o jakość produkcji, jaką już od trzech prawie lat prowadzi cały przemysł włókienniczy, a przede wszystkim jego podstawowa gałąź — przemysł bawełniany, dała poważne rezultaty. Wzrost jakości o ponad 20 proc. w porównaniu z rokiem 1949, to osiągnięcie niemałe.

Czy uzyskiwane jednak obecnie wyniki nie mogą być jeszcze lepsze, czy przemysł bawełniany nie może osiągnąć, powiedzmy, 90 procent I gatunku?

Nie tylko może, ale w niektórych asortymentach przekracza już nawet 90 procent, natomiast w innych ilość I gatunku jest o wiele niższa od przeciętnej.

Co trzeba zrobić, aby uzyskać we wszystkich gatunkach owe 90 proc.? Kiedy zapytamy o to tkaczy, usłyszymy taką odpowiedź: — Dajcie nam dobrą przędzę, a wtedy...

Tymczasem jeżeli popatrzymy na arkusz sprawozdawczy, dotyczący jakości produkcji w przędzalniach średnioprzędnych, to zobaczymy, że zaplanowane wskaźniki jakościowe są przez wszystkie prawie przędzalnie zdecydowanie przekraczane. Do wyjątków należą takie zakłady jak Zawierciańskie ZPB, które zamiast 91 procent I gatunku uzyskują tylko 65 proc., czy ZPB im. Bytomskiej, które dzięki pierwszorzędnym warunkom technicznym mają zaplanowane 95 procent, a osiągają tylko 81,8 proc.

Tak to wygląda w zestawieniach, sprawozdaniach i wykazach. Dlaczego więc przy tym wysokim procencie przędzy I gatunku tkacze mają do niej częste i w wielu wypadkach zupełnie uzasadnione zastrzeżenia?

Nie wolno nam zapominać o tym, iż przędza sklasyfikowana jako dobra, może posiadać na przykład małe zgrubienia czy różny odcień, co w tkaninach liczone jest jako błąd. O zakwalifikowaniu przędzy do I gatunku decyduje jej wytrzymałość na zryw i waga. Jeżeli te dwa warunki nie pozostawiają żadnych zastrzeżeń, klasyfikujemy ją do primy. Natomiast za zgrubienia, zanieczyszczenia czy trochę inny kolor ponosi odpowiedzialność oddział przygotowawczy przędzalni.

Żeby uzyskać jednolity kolor przędzy, trzeba robić mieszankę z wielu bel bawełny równocześnie, trzeba wrzucać do szarpacza surowiec z wielu bel, bo bawełna nie zawsze ma identyczny odcień. A tymczasem...

Oto charakterystyczny obrazek z WZPB im. 1 Maja. Przy maszynie stoi 12 bel bawełny i robotnik powinien ją tak nakładać, aby wszystek surowiec został równomiernie i dokładnie zmieszany. Robotników pochyla się nad belą, zawija potężny płat bawełny i rzuca go na szczeblak. Później przechodzi na drugą stronę maszyny, bo widocznie przypomniało mu się, że i odpadki zwrotne trzeba dodawać do mieszanki. W ten sposób idzie na maszynę również masa taśmy, resztek zwojów itp.

Idźmy dalej. Każdy zwój na trzepalni powinien mieć ściśle określoną wagę i według przepisu powinien być wyważony. Jeżeli zaś różnica w wadze przekracza dozwoloną tolerancję, winien być odrzucony do ponownego przerobienia. Są nawet specjalni kontrolerzy do ważenia zwojów, ale w rzeczywistości pokaźna ilość zbyt ciężkich lub zbyt lekkich zwojów przemycana zostaje do dalszej produkcji. Dzieje się tak przeważnie dlatego, że na zgrzeblarkach akurat zabrakło zwojów i majster interweniował o przyśpieszenie ich dostawy aby nie ucierpiała produkcja. Produkcja nie ucierpiała ilościowo, ale jakościowo narobiono szkody.

Niedbała praca w trzepalni powoduje duże straty w dziedzinie jakości produkcji, ale nie mniej ważne są błędy, które na skutek złej lub niesumiennej pracy powstają na zgrzeblarkach, ciągarkach i wrzeciennicach.

Źle założony na zgrzeblarkę zwój powoduje zgrubienie na przestrzeni kilku lub nawet kilkunastu metrów taśmy, a w końcowej fazie otrzymujemy kilkaset metrów przędzy o niewłaściwej numeracji.

Pokaźna ilość błędów w przędzy powstaje przy natykaniu na wrzeciennicach. Według przepisów powinno się zerwać nitkę schodzącego niedoprzędu i do jego końca „przytknąć" początek świeżego, ale w praktyce zdarza się często, że i po pół metra starego niedoprzędu zwisa za aparatem rozciągowym, a świeży też już został wprowadzony i zamiast podwójnego mamy potrójny niedoprzęd.

I tak się dzieje prawie we wszystkich przędzalniach. Wprawdzie nie ma takiej, w której podobny styl pracy byłby regułą, bo w takim wypadku nie przyjęłaby stamtąd przędzy żadna tkalnia, ale też nie ma przędzalni, w której opisane tu wypadki nie miałyby miejsca.

Czasem dzieje się to wskutek pośpiechu, czasem przez nieświadomość, a głównie dlatego, że wciąż jeszcze wiele do życzenia pozostawia kontrola międzyoperacyjna — nie wszyscy majstrowie i brygadziści dokładnie zrozumieli swą rolę i nie zawsze czują się w pełni odpowiedzialnymi kierownikami powierzonego ich pieczy oddziału.

Przędzalnie mogą i muszą poprawić swą pracę. W tym roku stają przed nimi bardzo poważne zadania. Od ilościowego i jakościowego wykonania planu przez przędzalnie zależy wykonanie planów tkalni, zależy w poważnej mierze jakość gotowych tkanin.

Należy więc nieustannie uświadamiać każdego robotnika z oddziału przygotowawczego, każdą prządkę o skutkach ich niedbalstwa, wzmóc kontrolę międzyoperacyjną na wszystkich stanowiskach — oto zadania, jakie stają obecnie przed kierownictwem poszczególnych zakładów włókienniczych, ich organizacjami partyjnymi i związkowymi, przed całym aktywem produkcyjnym. Zlikwidować, ograniczyć do minimum błędy powstające w tkaninach z powodu złej pracy oddziałów przygotowawczych przędzalni, to znaczy podnieść jakość produkcji, a tym samym i zarobki robotników, to znaczy obniżyć koszty własne produkcji i przyśpieszyć realizację zadań Planu 6-letniego.

M. M.

Czyn Jadwigi Wawrowskiej



Prządka z ZPB im. Okrzei Jadwiga Wawrowska, obsługuje 780 wrzecion. Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej zobowiązała się wykonać plan I kwartału w 101 proc., oraz podnieść jakość przędzy o 1 proc.

O właściwe awansowanie młodych przodowników pracy

IV Plenum KC PZPR postawiło między innymi zadanie pracy nad wychowaniem kadr technicznych i odpowiednie wykorzystanie ich w procesie produkcji. Niektóre zarządy zakładowe ZMP na terenie naszej dzielnicy słusznie rozwiązały zagadnienie awansu zawodowego młodych robotników. Aleksander Szymkiewicz — dziewiarz, wykonywał w Zakładach im. Ofiar 10 września 190 proc. normy. Na wniosek zarządu zakładowego ZMP, dzięki pomocy ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, został on skierowany do Technikum Włókienniczego, podniósł swe kwalifikacje i powrócił na teren zakładów, gdzie szkoli obecnie młodych niewykwalifikowanych kolegów. Młody agitator z tych samych zakładów — Rucińska — wykonująca 189 proc. normy, awansowana została na instruktora szkolenia zawodowego i pracuje obecnie nad przygotowaniem nowych wykwalifikowanych kadr dla przemysłu dziewiarskiego.

Widać, że organizacja partyjna i zarząd zakładowy ZMP właściwie pojęły tu troskę o awans młodych przodowników pracy, dając im możliwości dalszego kształcenia się w swoim zawodzie, pogłębiania wiedzy technicznej i wyrastania na specjalistów - techników.

Osiągnięcia w tej dziedzinie mają również Południowo - Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Pracująca w tkalni Nr 3 tych zakładów młody technik tow. Saliamonowska, aktywistka ZMP, była niedawno robotnicą - przodownikiem. Po przeszkoleniu wzorowo wywiązuje się z obowiązków w nowej, bardziej odpowiedzialnej pracy.

Natomiast organizacja ZMP-owska w ZPW im. A. Struga, Oddział I, fałszywie pojęła zagadnienie awansu zawodowego. W porozumieniu z organizacją partyjną zdjęto tam z produkcji młodą przodownicę pracy tow. Durkę, przesyłając ją do administracji zakładów w charakterze pomocy biurowej.

Podobnych wypadków jest o wiele więcej. Przeniesienie do biura dobrze zapowiadającego się w produkcji chłopca czy dziewczyny uważane jest często za słuszne rozwiązanie problemu kształcenia młodych kadr. Wskazując na potrzebę wysuwania nowych kadr technicznych tow. Stalin mówi: „Są to ludzie wolni od konserwatyzmu... idą śmiało naprzód burząc przestarzałe normy techniczne... Są to ludzie, którzy umieją wyciskać z techniki maksimum tego, co można z niej wycisnąć".

Właściwie pojęta troska o nowe kadry wyrażać się powinna przede wszystkim w udostępnianiu przodującym, młodym robotnikom wiedzy technicznej, w otwieraniu przed nimi drogi do specjalizacji i awansu w swoim zawodzie. Tak zrozumiana opieka nad młodymi przodownikami pracy — zapewni naszemu przemysłowi napływ socjalistycznych kadr technicznych. Taka jest droga słusznego awansu przodującej młodzieży robotniczej.

BOLESŁAW KOMOROWSKI
przewodniczący
ZD ZMP Górna L.wa

W sidłach dolara

Panowie — do Norymbergi?

Ożywiony ruch panuje w londyńskiej stajni emigracyjnej (uwaga: nie mieszać z tzw. stajnią Augiasza: tutaj panują tak wielkie brudy, że i sam Herkules nie dałby im rady). Znany dżokej uchodźczej reakcji, Anders, pucuje osobiście swoją białą szkapę, wecuje siodło, z którego bezpowrotnie został wysadzony przez władzę ludową w Polsce, czyści sidolem zardzewiałe ostrogi, słowem — „szykuje się".

W nieco odmienny sposób „gotuje się" otyły ciura Mikołajczyk. Ten nigdy konia nie dosiadał i w ogóle niechęć do hippiki zdradza, od czasu, gdy próbując w kraju dywersyjnej przejażdżki — spadł jak to się mówi, z byka peeselowskiego. Zaprawiony w złodziejskim przekradaniu się przez zieloną granicę — działacz „zielonej międzynarodówki" liczy na wózek w „wojennym taborze..."

„Przysposabiają się" również panowie Bieleccy, Zalescy, Hutten-Czapscy, Catowie-Mackiewicze i inne „szyszki" z choinki emigracyjnej.

Skąd to „podniecenie" wśród londyńskiej emigrandy? Ano, w związku ze zbrodniczym oświadczeniem hitlerowców z Bonn o wskrzeszeniu hord hitlerowskich. Jest z czym wiązać „nadzieje". Następca Hitlera, Adenauer, liczy zresztą na tak zwanych przez siebie „wolnych Polaków". Wolnych — od skrupułów moralnych, od najprymitywniejszej uczciwości, od jakiegokolwiek zrozumienia słowa: ojczyzna. Tylko bowiem z takimi można marzyć o odwecie, o nowej agresji, o marszu na Szczecin i Wrocław, Katowice i Toruń, a nawet — jeszcze dalej, do granic Wisły... Oczywiście, garść sprzedawczyków z londyńskiej emigrandy staje wprost na głowie, aby dowieść, że na nich Adenauer i jego amerykańscy mocodawcy się nie zawiodą. Organy Mikołajczyka „Jutro Polski" i „Narodowiec" nie od dziś akcentują, że „kanclerz" z Bonn to „uczciwy człowiek", to „taktowny polityk", to „dżentelmen", z którym można, warto i należy się dogadać. Jak wynika z wypowiedzi trizońskich prowodyrów, Adenauera i Krafta, zachodnio-niemieccy politycy dogadali się już nawet „oficjalnie" w sprawie rewizji granic na Odrze i Nysie i z Mikołajczykiem, który uciekając w 1948 r. z Polski po złodziejsku ukrył pismo Cadogana, stwierdzające, że rząd brytyjski uznał de facto nasze granice zachodnie, i z andersowcami i przedstawicielami wszystkich innych renegackich ugrupowań londyńskiej emigracji. Ponieważ sanacyjno- endecko-wuerenowscy jurgieltnicy dolara doszli przy tym do zgodnego wniosku, iż najlepszym sposobem dokonania tejże rewizji byłaby nowa wyprawa krzyżacka przeciw narodom pokój miłującym, przeciwko Polsce — nic dziwnego, że tak bardzo uradowała ich zaplute duszyczki ostatnia prowokacja łotrów z Bonn...

„Tonący brzytwy się chwyta"... — zdają się mówić z przechwałką bankruci londyńscy, zapominając, iż raz już paskudnie się tym narzędziem pokaleczyli. Nie spadł im co prawda wówczas, niestety, włos z głowy, tylko fortuny i władza. Tym jednak razem i głowy się nie ostaną. 596 milionów mocnych dłoni potrafi zaprowadzić zwolenników brzytwy wojennej do cyrulika... norymberskiego.

O. SET

Kotonina — krajowy surowiec dla przemysłu bawełnianego

Na skutek decyzji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego została zorganizowana w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych produkcja kotoniny — krajowego surowca dla przemysłu bawełnianego.

W trzecim roku Planu 6-letniego przed dwiema gałęziami naszego przemysłu



1 Kora /naskórek zewnętrzny/
2 zdrewniałe części łodygi
3 Pęczki włókien łykowych
5 Rdzeń
6 Kanaliki, którymi dopływa pokarm od korzeni do liści

włókienniczego postawiono bojowe zadania — wyprodukowania nakreślonej planem ilości kotoniny oraz przerobienia jej w mieszankach z bawełną na przędzę i tkaniny.

Kotonina znana była już dość dawno, jednak w okresie przedwojennym polski przemysł włókienniczy surowca tego nie produkował i nie używał.

Włókna łykowe jak len, konopie i inne surowce dla przędzalń lniarskich w strukturze swej składają się z szeregu elementarnych komórek, spojonych między sobą substancjami kleistymi pochodzenia organicznego. Natomiast włókna bawełny składają się z pojedynczych komórek o wymiarach, zbliżonych do komórek lnu czy konopi. Chcąc więc nadać włóknom np. lnu charakter podobny do surowca bawełny, a tym samym prząść je na maszynach bawełnianych, należy włókna te rozłożyć na komórki elementarne, czyli skotonizowane.

Historia kotonizacji sięga roku 1747. Z tego właśnie okresu datują się pierwsze w tej dziedzinie wynalazki, dokonane przez Szwedów. Dalsze wzmianki mamy z okresu wojen napoleońskich, a następnie wojny secesyjnej w Ameryce Północnej (1860 — 1864) i wreszcie coraz częstsze z ostatnich 50 lat.

Kotonizację włókien łykowych lnu i konopi przeprowadza się przeważnie drogą chemiczną, to jest przez traktowanie ich w ciepłych kąpielach alkaliami, bielenie w roztworze chlorowym, płukanie, pranie, czyli zmiękczanie, i wreszcie odwirowanie i suszenie. Po wysuszeniu włókna ulegały mechanicznemu rozluźnieniu. Jednak substancje klejące, jak pektyny i inne, pozostałe jeszcze częściowo pomiędzy pojedynczymi włókienkami, przy suszeniu ponownie sklejały je. W ten sposób tworzyły się wiązki i tasiemki, przekraczające znacznie wymiarami, tj. długością i grubością, pojedyncze włókienka bawełny, nadając im przy tym pewną sztywność, co odbijało się ujemnie na procesie przędzenia. Dlatego pożądane jest, aby rozwłóknienia nie doprowadzać do pełnych stu procent. (Znaczna część elementarnych włókienek w tasiemce łykowej jest bardzo krótka, długość włókna elementarnego lnu waha się od 2 do 120 mm, średnio 30 mm, a krótkie włókienka nie nadają się do przędzenia, powiększając tylko ilość odpadków). Przez właściwą kotonizację powinniśmy dążyć do otrzymania produktu jak najbardziej równomiernego pod względem długości i grubości, w którym byłaby zawarta pewna ilość włókien — wiązek niezelementaryzowanych całkowicie, a zbliżonych do bawełny.

Twierdzenia, że proces rozłożenia sklejonych, zbyt długich tasiemek włókna w kotoninie można skrócić w sposób mechaniczny na zgrzeblarce — nie są słuszne.

Włókna długie można podczas przędzenia skrócić, stosując na pierwszej ciągarce normalne dla bawełny rozstawienie wałków. Zwiększa się natomiast ich obciążenie, na skutek czego włókna dłuższe zostają skrócone.

Kotoninę, jako surowiec zastępujący bawełnę, stosuje się w przędzalnictwie w tormie domieszki do bawełny w ilości od 20 do 50 procent. Wyłania się pytanie, dlaczego na maszynach bawełnianych nie przędziemy samej kotoniny? Otóż przyczyna tego jest — z jednej strony trudność otrzymania w procesie kotonizacji równomiernego surowca, zapewniającego odpowiednią równomierność przędzy i jej wytrzymałość w procesie przędzenia, z drugiej zaś układ komórek elementarnych lnu czy konopi.

Komórki elementarne bawełny są elastyczne i posiadają bardzo dobrą spiralność. Natomiast ścianki komórek elementarnych lnu są gładkie, mniej elastyczne i mniej spiralne, co ujemnie wpływa na ich właściwości przędne. Dlatego też kotoninę stosuje się wyłącznie w mieszance z bawełną lub z innymi włóknami (sztuczne, wełniane).

Przystępujemy zarazem do doświadczeń nad nowymi metodami, nad ulepszeniem procesów technologicznych, zmierzających do podniesienia jakości surowca.

Dzięki zastosowaniu w przemyśle bawełnianym kotoniny, zaoszczędzimy wiele setek ton bawełny, zastępując ją surowcem krajowym, a tym samym zaoszczędzimy poważną ilość dewiz, za które będzie można nabyć nowe maszyny i urządzenia dla naszego rozwijającego się przemysłu.

Jednak korzyści gospodarcze, płynące z zastosowania kotoniny, nie ograniczają się wyłącznie do oszczędzania dewiz na imporcie bawełny. Nie mniej ważnym zagadnieniem jest tu wykorzystywanie gorszych gatunków włókna lnianego czy konopnego, które przemysł roszarniczy posiada obecnie w nadmiarze.

Prawie milion mało i średniorolnych chłopów uprawia dzisiaj len i konopie, gdy jeszcze nie tak dawno, gdyż w roku 1947, liczba ich była o połowę mniejsza. Czyż więc ten szybki wzrost uprawy lnu i konopi nie wysuwa bezwzględnej konieczności wykorzystania krajowych surowców? Rozszerzając powierzchnię uprawy lnu i konopi zwiększamy nie tylko produkcję tkanin lnianych i wszelkich wyrobów lniano - konopnych, ale równocześnie usprawniamy zaopatrzenie kraju w tłuszcze otrzymywane z nasion tych roślin. Gospodarstwa rolne natomiast otrzymują zwiększone ilości paszy treściwej dla inwentarza w postaci makuchów, uzyskiwanych przy wytłaczaniu oleju z nasion. Przez wprowadzenie kotoniny wzmagamy znaczenie uprawy tych roślin.

Wymienione wyżej korzyści nie wyczerpywałyby całości zagadnienia, gdyby pominięta została sprawa wartości tkanin kotoninowo - bawełnianych, które są znacznie wytrzymalsze od materiałów czysto bawełnianych, co jest oczywiście niezmiernie ważne.

Jak najszersze zastosowanie kotoniny, krajowego surowca dla przemysłu bawełnianego wymaga nie tylko ścisłej współpracy pomiędzy przemysłem bawełnianym a przemysłem włókien łykowych, ale i szczególnego zainteresowania tymi zagadnieniami szerokich rzesz robotników - racjonalizatorów i nowatorów produkcji oraz plantatorów lnu i konopi. Tylko bowiem wówczas uzyskamy pełną gwarancję stałego wzrostu produkcji kotoniny zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Inż. E. MINCHBERG

Inż. J. NAMYSŁOWSKI

W Ośrodku Metodycznym szkolenia systemem inż. Kowalewa

Otwarte pod koniec ubiegłego roku przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych oraz Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy gabinety metodyczne szkolenia i doszkalania robotników systemem inż.



Kowalewa walnie przyczyniają się do popularyzacji tej metody w całym przemyśle łódzkim.

Codziennie, w godzinach popołudniowych, w Ośrodku ORZZ gromadzą się liczni robotnicy i pracownicy zakładów przemysłowych, zapoznając się szczegółowo z korzyściami, jakie przynosi zastosowanie systemu inż. Kowalewa.

Oto jeden z wieczorów w Ośrodku. W gabinecie dyżuruje instruktor, tow. Zdzisław Glowacki. Pracownicy z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych i z Zakładów Wy-



twórczych A-2 z uwagą słuchają jego objaśnień. Zapoznają się z pracami organizacyjno-przygotowawczymi, ze sposobami ustalania i zatwierdzania najlepszych systemów, z kontrolowaniem i rozwijaniem szkolenia. Liczne plansze i wykresy (zdjęcie pierwsze) rozmieszczone na ścianach gabinetu, szczegółowo odzwierciedlają i zapoznają zebranych z poszczególnymi etapami pracy.

W czasie trwania konsultacji przedstawiciele zakładów, które na swoim terenie wprowadziły już szkolenie metodą inż. Kowalewa, informują towarzyszy pracy z innych zakładów



o osiągnięciach, jakie uzyskali na tym polu. Częstym gościem Ośrodka jest inż. Czesław Sapała, z Zakładów M-3. Podczas odbywającej się właśnie dyskusji (zdjęcie drugie) opowiada on zebranym, jakie wyniki produkcyjne uzyskują robotnicy z oddziału nawijalni, którzy już zostali przeszkoleni. I tak np. Henryk Chrzan podniósł swą produkcję ze 124,9 proc. do 168,3 proc., a Zenon Rybarkiewicz ze 126 proc. do 148,2 proc. Wzrost wydajności pracy pozwolił tym pracownikom na uzyskanie wyższych zarobków.

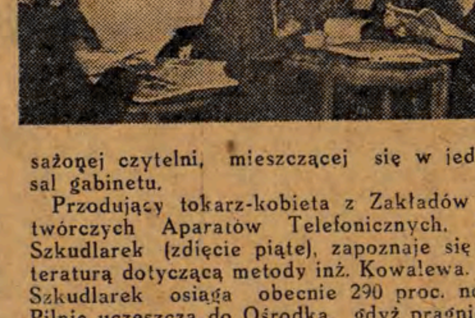
Aktywny udział przy wprowadzaniu metody Kowalewa w Zakładach M-3 brali przedstawiciele Głównego Instytutu Pracy, a przede wszystkim tow. Kosmala (zdjęcie trzecie czwarty od prawej). Na wstępie zostały tam dokonane „fotografie dnia pracy". Robotnicy z zainteresowaniem oglądają zdjęcia ilustrujące sposoby rozłożenia narzędzi i poszczególne czynności przed i po zastosowaniu systemu inż. Kowalewa.

W Ośrodku Metodycznym prowadzi się nie tylko dyskusje, ale i zajęcia praktyczne. Młody nawijacz z Zakładów M-3, Mieczysław



Tyczkowski, był jednym z pierwszych, którzy przeszkoleni zostali metodą radzieckiego inżyniera. Dzięki temu wyrabia on obecnie ponad 160 proc. normy. Na tablicy kreślarskiej Tyczkowski rysuje schemat prawidłowo rozłożonych narzędzi (zdjęcie czwarte). Dawniej narzędzia ułożone były byle jak obok warsztatu, obecnie każde z nich ma swoje miejsce. Robotnik nie traci czasu na zbędne poszukiwania, mając wszystko, jak to się mówi, pod ręką.

Uczęszczający na konsultacje do Ośrodka mogą uzupełniać swe wiadomości z zakresu racjonalnej organizacji pracy w bogato wypo-



sażonej czytelni, mieszczącej się w jednej z sal gabinetu.

Przodujący tokarz-kobieta z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych, Zofia Szkudlarek (zdjęcie piąte), zapoznaje się z literaturą dotyczącą metody inż. Kowalewa. Tow. Szkudlarek osiąga obecnie 290 proc. normy. Pilnie uczęszcza do Ośrodka, gdyż pragnie poznać nowe, przodujące metody pracy.

Wiele zakładów przemysłu włókienniczego oraz metalowego w coraz szerszym zakresie wprowadza szkolenie robotników metodą inż. Kowalewa, przede wszystkim tych, którzy nie wykonują swych baz produkcyjnych. Niewątpliwie, cieszące się wielkim powodzeniem gabinety metodyczne w ORZZ oraz w Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy w poważnej mierze przyczynią się do dalszego upowszechnienia i spopularyzowania doświadczeń radzieckiego inżyniera.

M. KORDOS.

Plenarne zebrania Komitetów Obrońców Pokoju

W świetlicy ZPW im. Barlickiego w Łodzi odbyło się dnia 15 b. m. plenarne posiedzenie Komitetu Obrońców Pokoju dzielnicy Górna - Prawa, poświęcone sprawie realizacji uchwał wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju z listopada 1951 r.

Referat na temat uchwał drugiej sesji Światowej Rady Obrońców Pokoju wygłosił przedstawiciel Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, ob. Stanisław Wartecki.

Mówca w dobitnych słowach podkreślił, że realizując uchwały wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju musimy zaostrzyć czujność klasy robotniczej całego świata, aby nie dopuścić do nowych zbrojeń i nowej wojny.

W dyskusji nad referatem zabierało głos szereg osób. M. in. uczennica 19 szkoły podstawowej w Łodzi Alina Nowicka — przemawiając w imieniu młodzieży łódzkiej, powiedziała wzruszonym głosem: „My, uczniowie i harcerze, solidaryzujemy się w pełni ze Światową Radą Pokoju. Wzmagając pilność w nauce będziemy walczyć nieustannie o pokój!

Nie chcemy, by się znów powtórzył rok 1939. Nie dopuścimy, by znów nasi ojcowie i bracia ginęli w obozach i krematoriach. Pragniemy słonecznego życia, chcemy uczyć się spokojnie i nie cierpieć jak nasi bracia i siostry w Korei, Vietnamie, w krajach okupowanych przez imperialistów amerykańskich. My, młodzież szkolna, musimy wzmóc czujność, gdyż wróg klasowy wydał także walkę naszemu młodemu pokoleniu. Odpowiedź nasza na te zakusy jest prosta i twarda: nauka, przyjaźń, pokój! Pod tymi hasłami będziemy niezmordowanie kroczyć pod kierunkiem naszego wielkiego Wodza i Przyjaciela, Generalissimusa Józefa Stalina".

Ob. Józef Zajder oświadczył: — Imperializm przygotowuje nową wojnę. Tworzy nowy Wehrmacht w Niemczech Zachodnich, by ponownie uderzyć na Wschód, na kraje demokracji ludowej i na Związek Radziecki. Nie może przeboleć, że klasa robotnicza całego świata, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i tow. Stalina, walczy o pokój. Nie może znieść, że nasz kraj odbudowuje się ze zniszczeń wojennych, że powstają u nas potężne obiekty przemysłowe jak Nowa Huta, jak „Częstochowa", jak fabryka samochodów na Żeraniu!

Dlatego musimy jeszcze bardziej rozwijać produkcję, by pokazać podżegaczom spod znaku dolara i swastyki, że spełzną na niczym ich knowania, gdyż miliard obrońców pokoju pokrzyżuje ich złowrogie plany.

MAR.

* * *

Tegoż dnia odbyło się plenarne posiedzenie KOP dzielnicy Staromiejskiej. Zwracał uwagę liczny udział młodzieży szkolnej. Referat w sprawie uchwał II Sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił sekretarz Łódzkiego KOP — Henryk Surulo.

W dyskusji pierwszy zabrał głos przewodniczący dzielnicowego KOP ob. Pieczonko, który na podstawie referatu dał wytyczne zebranym do dalszej pracy. Podkreślił on konieczność wzmożenia czujności wobec prób wskrzeszenia Wehrmachtu przez amerykański imperializm. — Należy przejść do stałej, systematycznej pracy na codzień! — mówił ob. Pieczonko. — Komitety blokowe winny organizować pogadanki, na których należy omówić uchwały II sesji Światowej Rady Pokoju.

ZMP-owiec Wyka, przedstawiciel KOP Liceum Przemysłu Gumowego powiedział: „My, młodzież szkolna, doceniamy znaczenie walki o pokój. Wraz z dorosłymi stoimy w jednym szeregu tej walki. Chcemy się uczyć, by w przyszłości swą wiedzą służyć ludziom pracy".

Posiedzenie zakończono okrzykiem: „Niech żyje potężny front pokoju!"

S. Z.

Kronika partyjna

Dzielnica Górna-Lewa: dziś o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się odprawa organizatorów grup partyjnych.

Dzielnica Śródmiejska - Prawa: dziś o godz. 15, w lokalu Dzielnicy, ul. Gdańska 75, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Bony mięsno-tłuszczowe na luty

Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc luty 1952 roku odbędzie się w dniach: 19, 20, 21, 22 i 23 stycznia 1952 r. w analogiczny sposób, jak na m-c styczeń 1952 r. Zakłady pracy uspołecznione oddzielnie wykażą pracowników i członków ich rodzin, którzy otrzymali bony w zakładzie pracy na m-c styczeń 1952 r. i nadal pracują w tymże zakładzie. Pracownicy ci nie obowiązani są do wypełnienia poświadczenia i składania zgłoszeń. Wyjątek zachodzi w wypadku, gdy pracownik zmienia zakład pracy, ewentualnie zachodzi zmiana w jego stanie rodzinnym. W takich wypadkach należy przedłożyć zakładowi pracy zgłoszenie poświadczone przez prowadzącego meldunki.

Zakłady pracy wykażą oddzielnie pracowników zwolnionych z zakładu pracy i oddzielnie pracowników nowozaangażowanych po dniu 14 stycznia 1952 r. i do wykazu tego dołączą zgłoszenia poświadczone przez prowadzących meldunki.

Pracownicy zatrudnieni w prywatnych zakładach pracy i osoby indywidualne (emeryci, członkowie rodzin osób pracujących w innych miastach itp.) winni posiadać zgłoszenia poświadczone przez prowadzących meldunki.

1) Uspołecznione zakłady pracy pobiorą bony przez terytorialnie właściwe Oddziały Handlu P. Dz. R. N. w godz od 9—15 ściśle wg. niżej ustalonego porządku:

dnia 19. I. 1952 r. — uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 1 do 50 pracowników;

dnia 20. I. 1952 r. — uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 50 do 500 pracowników;

dnia 21. I. 1952 r. — uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 500 do 1000 pracowników;

dnia 22. i 23 I. 1952 r. — uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 1000 wzwyż.

2) Prywatne zakłady pracy pobiorą bony w dniu 20 bm. w godzinach od 9 do 15, przy ul. Piotrkowskiej Nr 92.

3) Osoby indywidualne (np. emeryci, członkowie rodzin osób zatrudnionych w innych miastach) pobiorą bony w dniach: 19, 20, 21, 22 i 23 w godz. od 9 do 15, jak niżej:

osoby zamieszkałe na terenie P. Dz. R. N. Łódź — Południe, w Oddziale Handlu PRN Łódź—Południe, ul. Pabianicka Nr 210;

osoby zamieszkałe na terenie P. Dz. R.N. Łódź — Północ, przy ul. Ciesielskiej Nr 7;

osoby zamieszkałe na terenie P. Dz. R.N. Łódź — Śródmieście, pobiorą bony przy ul. Piotrkowskiej Nr 92, od litery K do R i przy ul. Więckowskiego Nr 10 od litery S do Z i Zw. Emerytów, ul. Piotrkowska 73 od litery A do J włącznie.

Zgłoszenia można odbierać w Oddziałach Handlu w Wydziale Handlu ul. Roosevelta Nr 15 oraz u prowadzących meldunki.

Przypomina się zakładom pracy, że w wykazach imiennych na bony mięsno-tłuszczowe przy nazwisku pracownika należy bezwzględnie podać zajmowane stanowisko

DZIEŃ ŁODZI

WYSTĘPY MOŁDAWSKIEGO ZESPOŁU CYGANÓW

Mieszany Zespół Pieśni i Tańca Mołdawskich Cyganów pod kierownictwem ob. Wasily Michaja organizuje w dniach 19, 20 i 21 stycznia w sali „Domu Żołnierza", ul. Przejazd 34, „Wielki Wieczór Pieśni i Tańca". W programie: śpiew, muzyka i tańce. Zespół składa się z 30 osób.

Początek przedstawienia o godzinie 19.30. Bilety są do nabycia w kasie teatru.

WIECZÓR AUTORÓW ŁÓDZKICH W KMP i K

W sobotę 19 stycznia o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, w 7 rocznicę wyzwolenia Łodzi, odbędzie się Wieczór Autorów Łódzkich. Wezmą w nim udział literaci: Czarny, Koprowski, Martuszewski, Miller, Pawlak, Rymkiewicz, Timofiejew. Wstęp wolny.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Czytelnicy piszą

Bagażowi — bumelanci

Oto codzienny obrazek jaki widzimy na stacji Łódź - Kaliska w godzinach porannych, w okresie nasilonego ruchu pasażerów. Wielu podróżnych pozostawiając ciężkie bagaże i walizki na próżno szuka numerowych po wszystkich salach. — Dlaczego właśnie w Łodzi numerowi nie stoją na swych posterunkach, gdy nadchodzi pociąg? — pytają podróżni.

Należy zwrócić szczególną uwagę na dyscyplinę pracy wśród numerowych, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków.

I. CYBULSKI

Odpowiedzi redakcji

Mieszkańcy domu przy ul. Wojska Polskiego 94 — Dzielnicowy Zarząd Nieruchomości Łódź - Północ otrzymał polecenie naprawy ubikacji.

Ob. Zofia Gadomska. — Prosimy o podanie nazwy zakładu pracy oraz adresu zamieszkania.

Ob. H. Skonieczny — prosimy zgłosić się do redakcji.

Spekulanci z placu Tamfaniego ukrywali wielkie ilości towarów

Klienci spekulantów, dezorganizujących nasz rynek wewnętrzny, często nie zdają sobie sprawy z tego jak są wyzyskiwani przez tych niby „usłużnych" handlarzy, jak pod pozorem „odstąpienia z własnego" chytry szkodnik robi interesy, żerując na kieszeni człowieka pracy. W mieszkaniach tych „kupców" z Pl. Tamfaniego znajdują się niejednokrotnie całe magazyny z różnymi towarami. Tak na przykład — przeprowadzona onegdaj przez kontrolerów społecznych Dzielnicowej Komisji do Walki ze Spekulacją DRN Łódź - Północ kontrola na Pl. Tamfaniego doprowadziła do ujęcia 14 zawodowych spekulantów, którzy nagromadzili u siebie duże ilości artykułów tekstylnych. Niejaka Halina Tylingo, zam. przy ul. Limanowskiego 60, zatrzymana z większą ilością materiału pościelowego — w domu miała ukryte większe ilości flaneli, cajgu, materiału na ubranka harcerskie; Maria Plak (Antoniewska 37) handlowała materiałami bieliźnianymi męskimi; Stanisław Świder (Próchnika 34) — materiałami ubraniowymi i flanelą, Alicja Radziejewska (Kilińskiego 13) — skarpetami, pończochami i chustkami na głowę.

Komisja Społeczna do Walki ze Spekulacją prowadzi energiczną walkę ze szkodnikami i wyzyskiwaczami, trudniącymi się pokątnym handlem. Walka ta jednak nie da należytych rezultatów, jeśli nie weźmie w niej udziału całe zdrowo myślące społeczeństwo, jeśli nie przyczynimy się wszyscy do wykrywania i demaskowania próżniaków, którzy w dobie wytężonej pracy nad rozbudową gospodarczą kraju zamiast wziąć się do uczciwej roboty — robią „interesy" kosztem ludzi pracy.



Dobrana „paczka" spekulantów, którzy wykupywali w sklepach uspołecznionych materiały tekstylne i sprzedawali je na Placu Tamfaniego.

NA ZDJĘCIU: od lewej: Stanisław Litmański, Julia Walszczyńska, Stanisław Rogala, Helena Darmos i Bronisława Kozłowska.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy"
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Sługa dwóch panów"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju"
TEATR MUZYCZNY — godz 19.15 „Orfeusz w piekle"
TEATR ARLEKIN — godz 17 — „Depesza choinkowa"
TEATR PINOKIO — nieczynny
TEATR GNOM — godz 18 — „Paluszka"
FILHARMONIA ŁÓDZKA — godzina 19.30 — XIX koncert symfoniczny.

BAJKA — „Upadek Berlina" II seria, godz 18. 20
BAŁTYK — „Futro pana Krügera" — godz 16 18 20
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 4-52, PKF Nr 4-52, „Historia sokoła raroga" godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Zapora" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Mongolia w ogniu" godz. 18, 20
POLONIA — „Jednodniowi milionerzy" — godz 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Daleko od Moskwy" — godz. 18, 20
REKORD — „Rzym miasto otwarte" — godz 18. 20
ROBOTNIK — „Pogromca atamana" — godz. 17, 19
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wilcze doły" — godz. 17, 18.30
ROMA — „Srebrne kolczyki" — godz. 18, 20
SOJUSZ (N. Złotno) — „Kłopoty ref. Trziszki" — godz. 18.30
STYLOWY — „Zasadzka" godz. 18, 20
ŚWIT — „Śluby kawalerskie" — godz. 18, 20
TATRY — „Świat się śmieje" — godz 16, 18 20
WISŁA — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — „Alarm" godz. 15.30, 18, 20.30

Pogoda w dniu dzisiejszym

Zachmurzenie zmienne, przejściowe burze, przelotne opady śnieżne. Wiatry dość silne i porywiste. Temperatura od —1 stop. na wschodzie do +4 stop. na zachodzie kraju.

JUTRO zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śnieżnymi. Temperatura w pobliżu 0 stop.

Radio

PIĄTEK, 18 STYCZNIA 1952 r. 8.00 Wiadomości dla wsi. 8.05 Reportaż z Ośrodka Szkolenia Traktorzystów w Małkowie. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Muzyka. 14.30 „Gorące dni". 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" (I). 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich w wyk. M. Kunińskiej. 16.55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Puccini i Leoncavallo. 17.35 Audycja dla kobiet. 17.45 Reportaż. 18.00 Koncert. 18.30 „Wszechnica Radiowa (II). 18.50 Reportaż pt. „Włókniarze protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich". 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.15 Łódzki tygodnik kulturalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Janko Muzykant" — odc. 1 noweli H. Sienkiewicza. 21.00 Dziennik 21.30 Melodie taneczne. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.10 Muzyka kameralna. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Fragmenty z oper czeskich. 23.50 Ostatnie wiadom.

Okiem korespondenta

Zła jakość produkcji

Tkalnia naszego zakładu nie otrzymuje z przędzalni dostatecznej ilości osnów Nr 62, Nr 54 i Nr 46. Ponadto osnowy Nr 34 posiadają bardzo dużo „pojedynek".

Kierownictwo przędzalni winno wzmóc kontrolę produkcji i dopilnować terminów przekazywania przędzy.

M. KUBIAK
ZPB im. Marchlewskiego

Co na to rada zakładowa

Okna w salach produkcyjnych nie zostały umyte po przeprowadzonym remoncie budynku. Przez cały więc dzień praca odbywa się przy świetle elektrycznym. Jest to niedopuszczalne marnotrawstwo.

J. WOJTANIA
ZPW im. Reymonta

Nieaktualne wykazy współzawodnictwa

W naszych zakładach widnieją na tablicach współzawodnictwa wciąż te same nazwiska. Były one aktualne w listopadzie 1950 roku. Mimo interwencji nie zajęto się sporządzeniem odpowiednich nowych wykazów.

A. PILECKI
ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Brak lekarza

Dyrekcja i rada zakładowa nie zatroszczyły się o zapewnienie załodze opieki lekarza fabrycznego. Nie ma go już od roku. Należy jak najszybciej zająć się tą sprawą.

S. FARYNA
Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza"

Oczyścić plac

Od czasu ukończenia niwelacji terenu przy zajezdni PKS, tj. od roku 1950 nie zdołano przygotować odpowiedniego wjazdu autobusów do garażu. Do dziś leżą na placu stosy żwiru. Wskutek nierówności terenu woda przedostaje się do wnętrza budynku.

Należy szybko zająć się usunięciem tych zaniedbań.

S. KOMOROWSKI
PKS

Przewlekły remont

Remont łaźni w naszych zakładach trwa już od lipca ub. roku. Wielki czas, aby go wreszcie zakończyć.

W. ZAJĄCZKOWSKI
ZPW im. Waryńskiego

Opróżnić lokal

Jeden z lokali Domu Młodego Robotnika, przy ul. Szczytowej 1a, zajęty na magazyny SPP, nie został dotychczas opróżniony i wyremontowany. Pomieszczenie to jest niezbędne dla DMR. Należy zainteresować się tą sprawą.

E. JANKOWSKI
ZM im. Strzelczyka

Czy bez kartki nie można?

Pewnego razu zauważyłem, że oliwiarka moja przecieka i plami towar. Udałem się więc do blacharza, aby zalutował powstały otwór. — Nie mogę — odparł — jestem zajęty!

Idę więc do warsztatu i proszę majstra o polecenie szybkiego naprawienia. Nie chce ze mną mówić. Śpieszę do referatu działu konserwacji maszyn: „Idźcie, obywatelu, do kierownika działu. Kocha — słyszę odpowiedź — on da wam kartkę, z tą kartką pójdziecie"... itd.

Czy przypadkiem nie za wiele zachodu, aby załatać małą dziurkę w oliwiarce, zwłaszcza, że wykonanie naprawy zajęłoby zaledwie 3 minuty?

W. RADJUK
ZPB im. Marchlewskiego

wychowanie fizyczne i SPORT

Dziś wiec protestacyjny sportowców

Dziś, o godz. 17, odbędzie się w dużej sali ORZZ, przy ul. Traugutta 18, wielki wiec protestacyjny sportowców i działaczy sportowych Łodzi. Na wiecu tym nie powinno zabraknąć ani jednego sportowca i działacza sportowego.

ZS „Stal" przoduje w sporcie związkowym

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ dokonał klasyfikacji związkowych zrzeszeń sportowych za rok 1951. Podstawą klasyfikacji były wyniki całorocznej pracy w trzech zasadniczych dziedzinach: współzawodnictwa w zdobywaniu SPO, udziału w imprezach masowych i osiągnięć w sporcie wyczynowym.

Klasyfikacja zrzeszeń pozwoliła na wyróżnienie przodujących zrzeszeń oraz na przeprowadzenie analizy i uwypuklenie niedociągnięć i braków we wszystkich zrzeszeniach związkowych.

W wyniku przeprowadzonej klasyfikacji, przodującym zrzeszeniem sportu związkowego okazała się „Stal", która zdobyła 250 pkt. przed „Kolejarzem" 207,5, „Włókniarzem" 190,5, „Górnikiem" 183, „Budowlanymi" 165, „Ogniwem" 147, „Unią" 143 i „Spójnią" 127 pkt.

W poszczególnych dziedzinach będących podstawą klasyfikacji pierwsze miejsce zajęły: we współzawodnictwie SPO — „Stal", w imprezach masowych — „Stal", w Spartakiadzie Zimowej — „Kolejarz", w Spartakiadzie Letniej — „Kolejarz, w innych mistrzostwach Polski nie wchodzących w skład Spartakiady Letniej i zimowej — „Stal"

Narciarskie mistrzostwa Łodzi w Zakopanem

Sekcja Narciarstwa Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej po ukonstytuowaniu się nowego zarządu rozpoczęła pracę, mającą na celu umasowienie i podniesienie poziomu narciarstwa na terenie Łodzi.

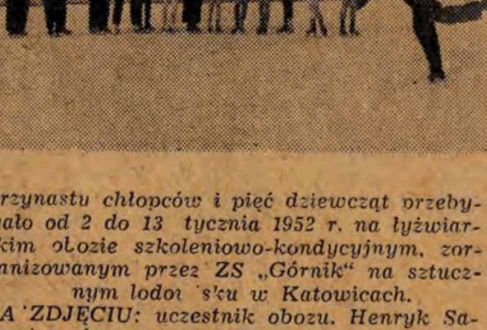
W sezonie obecnym przy dopisujących warunkach śnieżnych przewidziano szereg imprez. Z imprez najbliższych oczekują nas biegi masowe na odznakę SPO, mistrzostwa harcerskie, mistrzostwa szkół średnich. Terminy powyższych imprez zależne będą od warunków śnieżnych.

Z imprez bardziej atrakcyjnych projektowana jest na dzień 10. II. b. r. jazda na nartach za motorami przy współdziale sekcji motorowej ZS „Ogniwo".

Dla przeprowadzenia klasyfikacji zawodników sekcji narciarskich okręgu łódzkiego, odbędą się w Zakopanem w dniach 31 I., 1, 2, 3 II — mistrzostwa okręgu łódzkiego. Mistrzostwa te organizowane będą łącznie z narciarzami z Warszawy.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej Sekcja Narciarstwa Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej organizuje w dniach 21, 23, 25, 28, 29 stycznia kurs dla organizatorów i działaczy narciarstwa.

Na „Torkacie"



Trzynastu chłopców i pięć dziewcząt przebywało od 2 do 13 stycznia 1952 r. na łyżwiarskim obozie szkoleniowo-kondycyjnym, zorganizowanym przez ZS „Górnik" na sztucznym lodowisku w Katowicach.

NA ZDJĘCIU: uczestnik obozu, Henryk Samochu, demonstruje swym kolegom wykonanie łuku wewnętrznego.

(CAF — fot. St. Wdowiński).

Narciarze węgierscy przybyli do Zakopanego

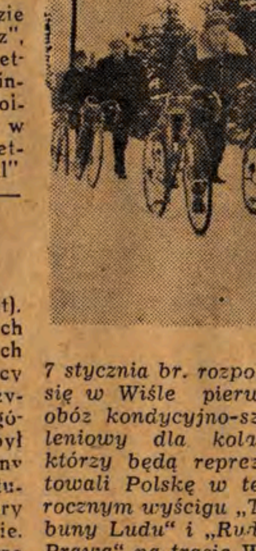
ZAKOPANE. W środę 16 bm. przybyła do Zakopanego na wspólny obóz treningowy 20-osobowa ekipa narciarzy węgierskich (14 mężczyzn i 6 kobiet). Korzystając z dobrych warunków śniegowych narciarze węgierscy bezpośrednio po przyjeździe udali się w góry. W środę przybył również trener drużyny bułgarskiej, Deszev, student Instytutu Kultury Fizycznej w Moskwie. Jego koledzy, narciarze czechosłowaccy oraz bułgarscy, spodziewani są w czwartek 17 bm.

Trenerzy NRD, polscy i węgierscy odbyli pierwszą wspólną naradę, ustalając program prac.

W bazie szkoleniowej „Imperial" oraz w schronisku na Kalatówkach, gdzie przebywają narciarze - zjazdowcy, prowadzone są pogadanki na tematy sportowe oraz zajęcia kulturalno-oświatowe.

W czasie trwania obozu, odbędą się dwa wieczory świetlicowe pierwszy poświęcony zostanie 10 rocznicy powstania PPR.

Przed wyścigiem Warszawa-Praga



7 stycznia br. rozpoczął się w Wiśle pierwszy obóz kondycyjno-szkoleniowy dla kolarzy, którzy będą reprezentowali Polskę w tegorocznym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeno Prawa" na trasie Warszawa — Praga.

NA ZDJĘCIU: grupa kolarzy w czasie treningu.

(CAF — fot. Wdowiński).

Siatkarki walczą o Puchar Polski

Dzisiaj rozpoczynają się półfinałowe rozgrywki siatkówki żeńskiej o Puchar Polski

Okręg łódzki będzie reprezentowany przez trzy zespoły: „Unia" (Łódź), „Unia" (Piotrków) i „Włókniarz".

Redaguje kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12 Telefony: centrala telefoniczna 2?? 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216 14 sekretarz odpowiedzialny 219 05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219 42 dział miejski i sportowy 260 42 dział ekonomiczny 218 11 Redakcja nocna — 156 81 Kolportaż — Łódź Piotrkowska 10 telefon 222 22 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a tel 111 50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro Druk Zakł Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206 42 Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł ? — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch" D-3-13508